Cena numeru 3 zł. OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, ŚRODA 18 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 18 (1300)

Płynie fala zobowiązań oszczędnościowych

Na apel tow. Walaszczyka odpowiedziała również załoga PZPDz i G Nr 4

W tych dniach odbyło się zebranie przodowników pracy poszczególnych oddziałów oraz kierowników oddziałów, na którym ustalono możliwości zwiększenia oszczędności w produkcji. Po rozpatrzeniu dotychczasowego zużycia surowca, oddziały podjęły następujące zobowiązania:

Oddział I plecionki — zmniejszy odpadki o 0,75 proc., tj. o 175 kg na kwartał. Oszczędność ta wyniesie 126.000 zł kwartalnie.

Tkalnia I — zmniejszy odpadki o 1,25 proc. Stanowić to będzie 307 kg surowca kwartalnie wartości 248.600 zł.

Tkalnia II — zmniejszy ilość odpadków o 1 proc., tj. o 69 kg kwartalnie wartości 55.200 zł.

Zobowiązania pracowników PKP

W ślad za **tow. Drynerem**, podjął zobowiązania oszczędnościowe maszynista Parowozowni Głównej Łódź—Kaliska **tow. Zygmunt Winczewski**, który postanowił zaoszczędzić miesięcznie 30 ton węgla i 13 kg oliwy.

Zobowiązanie oszczędnościowe podjął również **tow. Edward Proksza**, kierowca samochodowni PKP przy Parowozowni Głównej Łódź-Kaliska, który w odpowiedzi na apel tow. Walaszczyka zobowiązuje się co miesiąc zaoszczędzić 15 kg benzyny i 1 kg oliwy.

Obydwaj towarzysze domagają się wprowadzenia książeczek oszczędnościowych.

Stolica składa hołd

żołnierzom bohaterskiej Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego

poległym w walce o wyzwolenie Warszawy

W DNIU 17 BM., W PIĄTĄ ROCZNICĘ WYZWOLENIA WARSZAWY, MIESZKAŃCY STOLICY ODDALI HOŁD POLEGŁYM W WALCE Z NAJEŹDŹCĄ HITLEROWSKIM.

Przy pomnikach i grobach bojowników, poległych o wyzwolenie Polski oraz w walkach o Warszawę w latach 1944 — 45, zapłonęły znicze. Wojsko zaciągnęło honorowe warty. U stóp pomników delegacje partii i stronnictw politycznych, wojska, organizacji młodzieżowych i społecznych, samorządu Stolicy oraz poszczególnych zakładów pracy złożyły wieńce, czcząc w ten sposób pamięć tych, którzy życie swe oddali, walcząc o wyzwolenie naszej Stolicy.

Rozległy plac i ulice **wokół pomnika Braterstwa Broni** na Pradze wypełniły liczne rzesze mieszkańców Stolicy. O godzinie 12 przy dźwiękach hymnów: polskiego i radzieckiego, poszczególne delegacje składają u stóp pomnika wieńce. W imieniu KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składają wieniec ministrowie tow. tow. Świątkowski i Matuszewski. W imieniu KW PZPR — tow. tow. Gliniarz i Hofman, w imieniu Wojska Polskiego gen. Rotkiewicz, zaś w imieniu Stołecznej Rady Narodowej i zarządu miejskiego — wiceprzewodniczący SRN Dworakowski i wiceprezydent miasta — Strzelecki.

Również **przy grobie Nieznanego Żołnierza** wieńce składają przedstawiciele KC PZPR, władz naczelnych ZSL z ministrem Grubeckim na czele, KW PZPR, przedstawiciele garnizonu warszawskiego, Stołecznej Rady Narodowej i inni.

Płyta **mauzoleum generała Waltera Świerczewskiego** niknie w powodzi wieńców z czerwonych i biało - czerwonych kwiatów. Jednominutową ciszą oddają mieszkańcy Stolicy hołd wielkiemu bohaterowi narodu polskiego.

Liczne delegacje społeczeństwa Warszawy złożyły wieńce na cmentarzu wojskowym na Powązkach, **na grobie 50 członków PPR i Gwardii Ludowej**, zamordowanych przez okupanta oraz **na grobach poległych żołnierzy 1 i 2 Armii W. P. i bohaterskich partyzantów Armii Ludowej.**

Odsłonięcie pamiątkowej tablicy zasłużonych budowniczych trasy W-Z

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 stycznia br., w piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy, odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia 97 inżynierów i robotników, najbardziej zasłużonych przy budowie trasy W — Z.

Tablica wmurowana została u wylotu tunelu trasy.

W imieniu przodowników pracy — budowniczych trasy W — Z spawacz ob. Brodaczewski zapewnił zebranych, że robotnicy budowlani Warszawy nadal nie będą szczędzić swych wysiłków i pracy **przy budowie nowej, wspaniałej Stolicy Polski — Socjalistycznej Warszawy.**

Uroczystość odsłonięcia tablicy dokonał wiceprezydent miasta ob. Sroka.

Uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej

WARSZAWA (PAP). Na uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej w Teatrze Polskim w 5 rocznicę wyzwolenia Warszawy przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele, przedstawiciele partii politycznych, organizacji zawodowych, społecznych i młodzieżowych. Obecni byli również przedstawiciele ZSRR i państw demokracji ludowej z dziekanem korpusu dyplomatycznego W. Lebiediewem.

Po powitaniu przybyłych przez przewodniczącego Rady Narodowej, Zaruk-Michalskiego, zebrani powstaniem z miejsc i jednominutową ciszą oddali **hołd poległym bohaterom Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.**

Wśród serdecznych, długotrwałych oklasków głos zabiera przedstawiciel Armii Radzieckiej gen. major Orłow, który pozdrowił zebranych w imieniu Armii Radzieckiej i stwierdził m. in. w swym przemówieniu:

Pierwsza Armia Polska, współdziałając z wojskami Armii Radzieckiej, odegrała ważną rolę w wyzwoleniu stolicy swej Ojczyzny — Warszawy.

Naród polski pod przewodnictwem swego demokratycznego rządu okazywał wszechstronną pomoc nacierającym wojskom i tym samym przyczynił się znacznie do zwycięstwa.

Okrzyki mówcy na cześć obywateli stolicy Polski i wiecznej przyjaźni między narodami polskim i radzieckim podchwytuje spontanicznie cała sala.

W imieniu Wojska Polskiego powitał zebranych gen. **Górecki.**

Major **Frenia** wita zgromadzenie w imieniu I dywizji Wojska Polskiego.

Głos zabiera serdecznie witany prezydent Warszawy **Tołwiński**, który w obszernym referacie przedstawia dotychczasowy dorobek stolicy Polski, wyzwolonej przed 5 laty, dzięki potędze i bohaterstwu Armii Radzieckiej.

Omówiwszy szczegółowo osiągnięcia Warszawy w dziedzinie odbudowy, poprawy bytu ludności, rozwoju przemysłu, oświaty i kultury — prezydent Tołwiński powiedział m. in.:

„W piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy, składając hołd poległym za naszą wolność i nasze dzisiejsze możliwości pracy i twórczego życia, żołnierzom Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, licznym rzeszom szczerych bojowników o wyzwolenie społeczne i narodowe — w piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy możemy z dumą spoglądać na przebytą drogę i zdobyte pozycje dla wielkiej twórczej pracy pokojowej".

Po przemówieniu prezydenta Tołwińskiego zebrani uchwalili wysłanie depesz do Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz do Generalissimusa Józefa Stalina następującej treści:

Depesza do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta

Rada Narodowa Stolicy, zebrana na uroczystym posiedzeniu w piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy przez niezwyciężoną Armię Radziecką i walczące u jej boku odrodzone Wojsko Polskie — przesyła Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i serdecznego przywiązania.

Rada Narodowa i zarząd miejski m. Warszawy zdaje sobie sprawę z ogromu odpowiedzialności, ciążącej na nas w związku z realizacją planu 6-letniego rozbudowy Warszawy.

Przyrzekamy Wam, Obywatelu Prezydencie, że wraz z całym społeczeństwem naszego drogiego miasta uczynimy wszystko, aby Warszawa stała się godną stolicą państwa budującego socjalizm.

Depesza do Generalissimusa Józefa Stalina

Rada Narodowa m. st. Warszawy, zgromadzona na uroczystym posiedzeniu w dniu 17. 1. 1950 r. w piątą rocznicę wyzwolenia stolicy spod jarzma okupacji hitlerowskiej przez walczącą pod Waszym dowództwem Armię Radziecką — przesyła Wam w imieniu ludu Warszawy wyrazy głębokiej czci i serdecznej wdzięczności.

Wyzwolenie Warszawy nastąpiło dzięki braterstwu, poświęceniu i obficie przelanej krwi żołnierzy radzieckich, walczących o wolność radzieckiej ojczyzny, o wyzwolenie społeczne i narodowe ujarzmionych przez hitleryzm i faszyzm ludów.

Lud Warszawy wierzy głęboko że pod Waszym kierownictwem masy pracujące świata przekreślą zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i zbudują nową epokę, epokę sprawiedliwości, pokoju i powszechnego braterstwa ludów.

Protesty we Francji

przeciwko bezprzykładnej akcji antypolskiej

GENEWA (PAP).— Jak donoszą z Paryża, w dalszym ciągu napływają liczne protesty przeciwko prześladowaniu Polaków i rozwiązywaniu polskich organizacji demokratycznych. Zarząd Główny Federacji Emigrantów Polskich przy CGT opublikował następujący komunikat:

„Zarząd Główny Federacji Emigrantów Polskich przy CGT energicznie protestuje przeciwko rozwiązaniu polskich organizacji demokratycznych.

Organizacje te reprezentowały interesy wychodźtwa polskiego, które oddało ogromne usługi Francji w walce o jej wyzwolenie, w pracy nad jej odbudową i w obronie pokoju.

Federacja Emigrantów Polskich domaga się zakazania działalności elementów faszystowskich, wrogów Polski i przyjaźni polsko - francuskiej.

Federacja Emigrantów Polskich protestuje przeciwko brutalnemu wysiedlaniu obywateli polskich i żąda zaprzestania podobnych szykan i represji.

Francuski Komitet Obrony Imigrantów (CFDI) w ogłoszonym komunikacie stwierdza:

„Francuski Komitet Obrony Imigrantów (CFDI) żywo poruszony nowymi represjami przeciwko polskim emigrantom i rozwiązaniem polskich organizacji demokratycznych oświadcza, że wysiedlenie licznych obywateli polskich jest zupełnie bezpodstawne i ma na celu skierowanie opinii francuskiej przeciwko zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu i imigrantom, którzy nie szczędzili swych sił w walce o wyzwolenie Francji oraz stanowią niezbędny element dla odbudowy gospodarczej Francji.

Szwajcaria uznała Chiny Ludowe

GENEWA (PAP). — Rząd Szwajcarii uznał de iure Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej.

Niesłychana prowokacja bojówkarzy de Gaulle'a

Zaatakowani robotnicy wypędzili uzbrojonych „bohaterów" faszystowskich z Ivry sur Seine

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża miejscowość podparyska **Ivry sur Seine**, zamieszkała w przeważnej części przez ludność robotniczą, stała się w niedzielę rano widownią **skandalicznej prowokacji faszystowskiej** ze strony zmotoryzowanych i uzbrojonych bojówek gaullistowskich, które pod pozorem rozsprzedaży organu RPF „Rassemblement" urządziły istny **najazd na miasto.**

Około godziny 8.30 grupa szturmowa RPF, złożona z 1500 osób umundurowanych, uzbrojonych i ubranych w kaski, zjechała na motocyklach, w samochodach ciężarowych i jeepach do Ivry sur Seine, zajmując główne place i skrzyżowania ulic oraz wznosząc okrzyki „Władza dla de Gaulle'a".

Bojówki faszystowskie usiłowały podejść pod siedzibę miejscowej sekcji Francuskiej Partii Komunistycznej, w czym przeszkodzili im zaalarmowani robotnicy.

Gdy gaulliści usiłowali manifestować na terenie jednego z osiedli robotniczych, posypały się na nich z okien skorupy jaj i garnków i napastnicy jak niepyszni musieli wycofać się z miasta.

Sprzedawcy niedzielnego wydania „L'Humanite", którym członkowie bojówek usiłowali przeszkodzić w sprzedaży pisma, pod ochroną ludności nadal spokojnie kontynuowali kolportaż.

„L'Humanite" podkreśla **całkowitą bierność policji** wobec niesłychanej prowokacji faszystowskiej. Komisarz policji, zaalarmowany przez zastępcę mera, komunistę Pruniere, oświadczył, że „przyjmuje rozkazy tylko od prefekta i od Mocha".

Wśród ludności Ivry sur Seine panuje **powszechne oburzenie** wskutek niesłychanej prowokacji faszystowskiej.

Demokratyczne organizacje w Ivry sur Seine wezwały ludność pracującą miasta do **krótkotrwałego strajku powszechnego na znak protestu przeciwko prowokacji gaullistowskiej.**

Thorez przemawia na wielkim wiecu protestacyjnym mas pracujących

GENEWA (PAP). — Na wiadomość o niedzielnym prowokacyjnym najeździe uzbrojonych bojówek gaullistowskich na Ivry-sur-Seine w poniedziałek po południu odbył się tam potężny wiec ludowy pod hasłem walki o rozwiązanie organizacji paramilitarnych RPF.

Robotnicy większości fabryk miejscowych przerwali pracę od godziny 4 po południu, by wziąć udział w wiecu i udali się w pochodzie pod gmach merostwa, wznosząc okrzyki: „Precz z uzbrojonymi bandami gaullistów!", „Faszyzm nie zwycięży!"

Zebrani powitali burzliwą owacją MAURICE THOREZA, sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej i deputowanego okręgu Ivry.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Klasa robotnicza potępia

haniebne postępowanie władz francuskich wobec wychodźstwa polskiego

W zakładach pracy, instytucjach i organizacjach społecznych na terenie Łodzi i województwa odbywają się w dalszym ciągu wiece, zebrania i masówki, na których świat pracy piętnuje haniebne poczynania władz francuskich w stosunku do obywateli polskich we Francji.

PZPB im. Józefa Stalina

Bezpośrednio po zakończeniu pracy pierwszej zmiany, w sali zebrań Oddziału Wykończalni PZPB im. Józefa Stalina zebrały się rzesze robotników, by wziąć udział w masówce protestacyjnej przeciw **prześladowaniom Polaków przez faszystowską klikę Mocha.** Do zebranych przemówił I sekretarz Dzielnicy Fabrycznej PZPR, **tow. Lewandowski**, który w mocnych słowach przedstawił zebranym ostatnie wydarzenia we Francji i napiętnował brutalny terror policji Mocha, aresztującej i wysiedlającej niewinną ludność polską.

Po przemówieniu tow. Lewandowskiego długo nie milkły oklaski. Również burzą oklasków zebrani przyjęli przedstawiony im projekt rezolucji, głoszącej między innymi:

„Robotnicy Łodzi protestują przeciw brutalnemu znęcaniu się nad wychodźstwem polskim, widząc w tym zbrodniczy zamiar rządu francuskiego, usiłującego skłócić z sobą naród polski i francuski".

M. Kordos
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB im. Józefa Stalina

PZPB Nr 2

W dniu 17.I.50 r. w sali Teatru Popularnego odbyła się masówka robotników PZPB Nr 2. W masówce wzięli liczny udział zarówno partyjni, jak i bezpartyjni robotnicy oraz pracownicy PZPB Nr 2. Krótki referat wygłosiła tow. Mikołajczyk, wyrażając potępienie dla bestialskich metod reakcyjnego rządu.

Stwierdziła ona, że robotnicy francuscy i polscy wspólnie przelewali krew i wspólnie walczyli na barykadach przeciw burżuazji i dziś nie dopuszczą do rozbicia braterskiej solidarności narodu polskiego i francuskiego przez podżegaczy wojennych.

Rzucony na sali okrzyk: „Precz z rządami Mocha!" porywa obecnych, którzy podchwytują go z mocą. Rozbrzmiewają okrzyki: — „Niech żyje jedność klasy pracującej Polski i Francji!", „Niech żyje Związek Radziecki!"

Następnie tow. dyrektor Wypych odczytał przyjętą z ogólnym aplauzem rezolucję, w której robotnicy i pracownicy całej załogi „Dwójki Bawełnianej" protestują z oburzeniem przeciwko brutalnemu znęcaniu się nad polskim wychodźstwem we Francji.

N. Gronowski.

Huta „Hortensja" w Piotrkowie

Wczoraj o godzinie 16 w świetlicy huty „Hortensja" w Piotrkowie odbyła się **potężna manifestacja**, na której robotnicy wyrazili swe oburzenie z powodu prowokacyjnych poczynań reakcyjnego rządu francuskiego.

Referat okolicznościowy o ustosunkowaniu się władz francuskich wobec emigrantów polskich wygłosił przedstawiciel KW PZPR — tow. Dylewski. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Kazimierz Kajzer, reemigrant z Francji oznajmił, że będąc we Francji doskonale poznał opinię tamtejszej klasy robotniczej. — **Robotników francuskich i robotników polskich łączą ścisłe więzy przyjaźni** .— Gestapowskie metody zastraszenia Polaków we Francji z pewnością nie wypływają z woli narodu francuskiego, lecz są dziełem reakcyjnych kół z Mochem na czele, ślepo posłusznych imperializmowi amerykańskiemu.

Ponad 600 robotników uchwaliło rezolucję, wyrażającą ostry protest przeciwko niesłychanym represjom rządu francuskiego.

W CZPW

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego zebrali się pracownicy, aby zamanifestować swe oburzenie przeciw haniebnym wyczynom władz francuskich, znęcających się nad wychodźstwem polskim we Francji.

Po referacie wygłoszonym przez tow. Siwka, uchwalono rezolucję, piętnującą nieludzkie postępowanie policji Mocha.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza do Marszałka Polski Rokossowskiego

Warszawa (PAP). Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, z okazji piątej rocznicy wyzwolenia Warszawy, przesłał na ręce Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego pismo, w którym czytamy m. in.:

„Obywatelu Marszałku!

Przeżywając z całym społeczeństwem polskim radosną piątą rocznicę wyzwolenia Stolicy — Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza — reprezentujący milionową rzeszę członkowską dorosłych i młodzieży, składa na Twoje ręce, Obywatelu Marszałku, dla Ludowego Wojska Polskiego, które u boku Armii Radzieckiej wywalczyło niepodległość, wyrazy gorących uczuć miłości i przywiązania.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Marszałku, że organizacja nasza będzie brała żywy udział w walce o wzmocnienie pokoju, o ugruntowanie zdobyczy socjalistycznych w Polsce Ludowej, o pogłębienie przyjaźni społeczeństwa cywilnego z żołnierzem polskim i radzieckim".

Braterskie pozdrowienia dla Warszawy od Komitetu Słowiańskiego ZSRR

Warszawa (PAP). Komitet Słowiański ZSRR przesłał do Komitetu Słowiańskiego w Polsce, z okazji piątej rocznicy wyzwolenia Warszawy, depeszę treści następującej:

„Komitet Słowiański ZSRR przesyła Wam i całemu narodowi polskiemu serdeczne życzenia w pamiętny dzień 5 rocznicy wyzwolenia Warszawy przez bohaterską Armię Radziecka oraz żołnierzy Wojska Polskiego z niewoli hitlerowskiej.

Wbrew złośliwym proroctwom reakcji, Warszawa zburzona i zniszczona przez niemieckich faszystów, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego oraz dzięki ofiarnej pracy narodu polskiego, przemienia się w piękne, kwitnące miasto, w stolicę Polski Socjalistycznej.

Przesyłamy braterskie pozdrowienia dla Warszawy. Niech wzrasta niezłomna przyjaźń naszych narodów, walczących o pokój, postęp i demokrację".

LENIN I NASZ ŚWIATOPOGLĄD

Napisał **GUSTAW KAŃSKI**

Czyż trzeba precyzować pojęcia „my” i „oni”? Każdy rozumie, że my — to ci, którzy walczą o pokój, o sprawiedliwość społeczną, o lepsze jutro, o prawa człowieka, o socjalizm. Oni — to ci, którzy w marzeniach swych widzą nową wojnę i zwiększone dywidendy, którzy najbardziej nienawidzą zwykłych ludzi pracy, ci których ideałem jest wyzysk i ucisk.

My i oni — to dwie walczące ze sobą klasy — radosna przyszłość świata i jego ponura przeszłość — rewolucyjny proletariat i sprzymierzone z nim masy ludowe z jednej strony; i reakcyjna oligarchia finansowa z drugiej.

Uczeni i prowadzeni przez Lenina i Stalina osiągamy zwycięstwo za zwycięstwem. Mamy świadomość naszego ostatecznego triumfu — toteż walka nasza, choć niełatwa, hartuje nas i podnosi na duchu; oni stojąc twarzą w twarz z widmem nieuchronnej zagłady, miotają się, histeryzują, bredzą. Strach przed zwycięstwem ludu pcha ich do obłędnych teorii i obłędnej praktyki, do negowania tego co jest najbardziej ludzkie, do przekształcenia człowieka w zwierzę i... do forrestalowskiego kaftana bezpieczeństwa. W tym szaleństwie jest metoda. Forrestal to nie przypadkowy nieszczęśliwy wypadek. To produkt sytuacji, w jakiej znalazła się jego klasa, to konsekwentny wynik jej praktyki i opartej na niej „ideologii”.

Sto lat temu, we wstępie do „Manifestu Komunistycznego” pisali Marks i Engels, że przeciwko krążącemu po Europie widmu komunizmu zjednoczyli się papież i car, Metternich i Guizot, francuscy generałowie i niemieccy policjanci. Dzisiaj — świętą wojnę komunizmowi wypowiadają w rozczulającej współpracy — Watykan i ultra protestancki Wall - Street, francuscy egzystencjaliści i angielscy filozofowie „moralności”, konserwatysta Churchill i „socjalista” Blum, policjant Moch i „subtelny essayista” Malraux.

Komunizm — nowa młodość świata

Dziś komunizm pozostał widmem dla panów zasiadających w zaciszonych salach posiedzeń Rad Nadzorczych i w otoczonych strażą biurach wywiadu, w eleganckich lokalach Brooklynu i przytulnych pracowniach pięknoduchów. Dla milionów ludzi stał się on już rzeczywistością, dla innych jest w dalszym ciągu nadzieją i sztandarem wyzwolenia. Dla wszystkich pracujących i uciskanych zrozumiałymi i bliskimi są słowa wielkiego rewolucjonisty — Vaillant - Couturier, że komunizm to nowa młodość świata.

Światopogląd nasz, światopogląd tych, którzy nową młodość świata tworzą, **jest określony przez historyczne położenie tej klasy, która w walce przoduje — klasy robotniczej. Światopogląd nasz to marksizm - leninizm. I jednym z kamieni węgielnych tego światopoglądu jest teza, iż nie ma rewolucyjnej praktyki bez rewolucyjnej teorii. Nie jest to tylko wskazanie taktyczne. Jest to teza, którą należy rozumieć jak najszerzej, teza związana z całokształtem naszego rozumienia świata.**

Leninizm stwierdza, że świat jest poznawalny, że człowiek może zrozumieć zjawiska zachodzące w świecie, a zrozumiawszy — pokierować nimi, że jednym słowem — człowiek może i winien się stać panem swego losu, a nie ślepym sługą konieczności. Tylko poznając może słusznie działać i zwyciężać! Oczywiście taka teza jest hasłem klasy, która buduje nowy świat, świat bez wyzysku. Oczywiście również tylko ta klasa, która walczy o interesy setek milionów, widzi swego sprzymierzeńca w prawdzie obiektywnej, w teorii, w nauce — bo ta klasa nie ma nic do ukrywania — a wszystko do opanowania. „Jeśli wiem, że wiem mało, to dopnę tego, aby wiedzieć więcej, ale jeśli człowiek będzie mówił, że jest komunistą i że może on nie posiadać żadnych solidnych wiadomości, to nie stanie się komunistą pod żadnym względem”, mówi Lenin.

Nauka — siłą mas pracujących

Przeciwko tezom leninizmu o potędze rozumu ludzkiego, o wielkości nauki, inspirują panowie specjaliści od „kultury zachodniej” mętną falę antynaukowego, antyrozumowego, irracjonalnego, mistycznego poglądu na świat. Neofaszystowski socjolog, profesor uniwersytetu w Chicago, Hans Morgentau, oświadcza, że człowiek jest istotą nierozumną, poddaną władzy sił irracjonalnych, ciemnych pożądań i ślepych instynktów. I wobec tego... należy poddać się tej naturze i nie kusić się o jakiekolwiek pojmowanie naukowe — bo to jest niemożliwe. Rozumiemy o co chodzi! **Nauka, nauka rewolucyjna to znaczy poznawcza, śmiała i odkrywcza nauka — o konieczności której uczył Lenin — rzeczywiście jest zgubna i niszczy wszystko co jest najświętsze dla mocodawców pana Morgentaua, ich zyski, ich władzę nad masami, ich możliwości ucisku, ich nadzieje na rzeź światową. Ta nauka, która staje się materialną siłą w rękach milionowych mas, które pod kierownictwem partii rewolucyjnych zrozumiały lub zaczynają rozumieć przyczyny, dla których istnieją wyzyskiwacze i wyzyskiwani, i jakie są drogi dla zmiany tego stanu rzeczy, ta nauka — to straszliwe niebezpieczeństwo dla imperializmu. Nauka, która pozwala na konsekwentną walkę z posuchą w kraju socjalizmu, na przełomowe teorie Łysenki, na coraz to pełniejsze opanowanie przyrody przez człowieka — to wróg, bo wzmacnia pozycje socjalizmu, wróg — bo wskazuje, że człowiek może żyć po ludzku, być panem swego losu i stąd hasła: precz z nauką i stąd uparte wmawianie, że istnieją jedynie ślepe siły, które raz na zawsze zdecydowały, że pan Morgentau będzie wykładał nauki polityczne w Chicago za solidną pensję, a miliony Smithów i Brownów będą głodować. Jedna tylko nauka jest im potrzebna: nauka walki z ludzkością, nauka jak szantażować bronią atomową i jak stosować wojnę bakteriologiczną.**

Majaczenia ludożerców z Wall-Street

Pan generał Chassin w piśmie „Revue de defense nationale” z rozgoryczeniem pisze, że „ludność kuli ziemskiej wzrasta w proporcji wywołującej wielkie zaniepokojenie” i zastanawia się dlaczego straty narodów radzieckich w ostatniej wojnie „nie były dość wielkie” oraz jakby to zrobić, by tego „błędu” na przyszłość uniknąć. Ludożercy z zamierzchłej epoki? Nie — **zbrodniarze z epoki, która odchodzi w mrok i w swej beznadziejnej walce chce mrok ten rozsiać po całym świecie.**

Nie zaskakuje nas tego rodzaju teoria. **Wyjaśnił nam Lenin całą zgniliznę imperializmu, przygotował nas na wszystkie objawy jego zezwierzęcenia, pokazał jak go zwalczać, nauczył, że walczyć z nim — to znaczy walczyć o ludzkość, o człowieka. Jest głęboka konsekwencja w powiązaniu wyrzeczenia się rozumu, w mętnej mistyce z ludożerczymi, ludobójczymi tendencjami. Jeśli leninizm głosi poznanie świata przez człowieka, to po to, by człowieka wyzwolić. Imperializm zaś głosi odwrócenie się od poznania po to, by człowieka na wieki zgnębić i zniszczyć. Leninizm jest głęboko ludzki — imperializm antyludzki - zwierzęcy.**

Wyrzekając się rozumu, poznania, przedstawiciele „kultury zachodniej” zrywają z całym dorobkiem kulturalnym ludzkości. Lenin rozumiał to i uczył, że **ten dorobek musi być podjęty, przetworzony i rozwinięty przez nową klasę, przez klasę, która zniesie wszelkie klasy — przez proletariat. „Kultura proletariacka nie wyskoczyła nie wiadomo skąd... kultura proletariacka powinna być konsekwentnym rozwinięciem zasobów wiedzy, które ludzkość stworzyła w warunkach ucisku społeczeństwa kapitalistycznego, społeczeństwa obszarniczego, społeczeństwa biurokratycznego”.**

Proletariat tworzy prawdziwą kulturę

Wspaniałą realizacją tego postulatu jest **wielka kultura socjalistycznego Związku Radzieckiego. Panowie specjaliści od „kultury atlantyckiej” wrzeszczą o „wschodniej kulturze Rosji” i o zupełnie odmiennej kulturze zachodniej. Zadajmy pytanie: czy spuściznę Balzaca podejmuje i przetwarza Szołochow, czy też autorzy idiotycznych, ilustrowanych „stories” z amerykańskich magazynów? Czy wielki dramatyczny realizm Szekspira bliższy jest Gorkiemu czy też amoralnym utworom Sartre'a i Camusa? Czy kontynuacją spuścizny Dickensa mają być pornograficzne nowelki „czysto amerykańskie”? Kulturę tworzy klasa, która jest nosicielką postępu. Dzikość jest ostatecznym wyrazem „ideologii” klasy ginącej.**

I znowu niewątpliwie obóz wrogi nam oświadczy, że nie można przecież łączyć kultury z jakąś klasą, że kultura jest rzeczą ponadklasową. Zasłona dymna! Czyż fakt, że egzystencjaliści z „czysto filozoficznych” względów nie mają nic przeciw kolaborantom jest przypadkowy? Nie, — wyraża on interesy klasy, która za cenę możliwości utrzymania swego położenia **dawno już zaprzedała wszelkie interesy narodowe.** Czy fakt, że dawny pacyfista Betrand Russel w swej ostatniej książce „socjologicznie” uzasadnia konieczność zwycięstwa Ameryki w trzeciej wojnie światowej, nie ma związku z interesami Wall - Street? Czy modne obecnie prądy „artystyczne”, nakazujące pokazywanie jak największej ilości zabójstw i zgwałceń, nie pozostają w żadnym stosunku do przygotowania armii piratów **i kondotierów, gotowych na wszystko, na każdą zbrodnię i podłość w walce z klasą robotniczą, z krajem socjalizmu? I tu odpowiedź nie ulega wątpliwości.**

Rozumieć te zjawiska i walczyć z nimi nauczył nas Lenin.

Cała „kultura” imperializmu jest narzędziem demoralizacji, ogłupiania, środkiem do budzenia nieludzkich i antyludzkich instynktów. Faszyzm palił książki i faszyzm urządzał Oświęcimy i Majdanki. A teraz faszyzujący wielbiciele „amerykanizmu” — obojętnie w jakim języku głoszą, że zdrada jest przyrodzoną właściwością człowieka i uwalniają kolaboracjonistów, „naukowo” uzasadniają konieczność „rządu światowego” i mordują bojowników o wolność narodową i społeczną, propagują mistykę i wysyłają ekspedycje karne do Vietnamu, zachłystują się „subtelną” ideologią egzystencjalizmu, głoszącego, iż człowiek musi być zawsze samotny, i przekupstwami, terrorem, dywersją i szpiegostwem walczą przeciw naszemu życiu. Zbieżność ohydnej, nieludzkiej praktyki i szaleńczego antyrozumnego i antymoralnego poglądu.

Nasz światopogląd — światopogląd oparty na naukach Lenina, jasno, naukowo określa związek postępowej ideologii z klasą robotniczą, naukowo określa wolność.

Mówiąc o literaturze socjalistycznej, pisał Lenin: „Będzie to wolna literatura, bo nie zarobek i kariera, lecz idea socjalizmu... będzie werbować nowe siły w jej szeregi. Będzie to wolna literatura, bo służyć ona będzie nie... znudzonym i cierpiącym na otłuszczenie „górnym dziesięciu tysiącom”, lecz milionom i dziesiątkom milionów pracujących... Będzie to wolna literatura zapładniająca ostatnie słowo rewolucyjnej myśli ludzkości doświadczeniem i żywą działalnością proletariatu socjalistycznego...”.

Te wspaniałe słowa zastosować można, rzecz jasna, nie tylko do literatury, lecz i do całej kultury. I takie właśnie postawienie sprawy najpełniej i najgłębiej wyjaśnia nasz leninowski światopogląd.

Jako światopogląd klasy najbardziej postępowej, wyzwalającej całą ludzkość, jest on głęboko humanistyczny, jego podstawą jest dążenie do podniesienia człowieka, do uczynienia go władcą przyrody, a bratem i towarzyszem innych ludzi, do zapewnienia mu możliwości nieograniczonego rozwoju. Wielki pisarz radziecki, Gorki, wyraził się, że: „człowiek — to brzmi dumnie”. To sformułowanie wyraża nasz stosunek do człowieka. Imperializm i jego „kultura” niszczą człowieczeństwo. Lenin nauczył nas jak je rozwinąć i w walce z antyludzkim imperializmem — zwyciężyć. Leninizm osiągnął wielkie triumfy, czekają go coraz to nowe. Zwycięstwo zaś idei Lenina — to zwycięstwo ludzkości.

Na marginesie

Szalony budżet

Budżet niezwykły, budżet iście „amerykański” przedłożył prez. Truman Kongresowi do uchwalenia. Wydatki tego preliminarza dosięgają cyfry 42 miliardów dolarów, deficyt przewidywany jest w kwocie 5 miliardów. Nie to jednak stanowi o osobliwości trumanowskiego budżetu. Chodzi o coś całkiem innego.

A mianowicie o to, że bezpośrednie wydatki wojskowe wynoszą 43 procent tego budżetu. Jeśli zaś dodamy inne pozycje wojskowe i zbrojeniowe, zamaskowane w różnych działach budżetu, suma preliminowanych wydatków militarnych osiągnie ogółem 71 (!) procent budżetu USA.

W ścisłym związku z tą „zasadniczą” osobliwością budżetowych planów p. Trumana, pozostaje szereg innych niezwykłości. Na opiekę społeczną i zdrowotność publiczną p. Truman był łaskaw przeznaczyć „aż”... 6 procent budżetu, co zaś się tyczy oświaty, uznał, że wystarczy 1 (jeden) procent. Oświata ludowa, szkoły, książki itp. — wiadomo, rzecz szkodliwa i niebezpieczna dla interesów tych, którzy pragnęliby utrzymać masy w ciemnocie i niewolnictwie.

Trumanowski budżet ma jeszcze inne cechy specyficzne, ilustrujące jaskrawo charakter rządów „demokracji” (pożal się Boże!...) amerykańskiej. Budżet ten przewiduje premie w postaci ulg podatkowych dla... fabrykantów i przemysłowców. Natomiast te podatki, które obciążają ogół ludności pracującej, podwyższono o 275 milionów dolarów.

Cyfry trumanowskiego budżetu, uzgodnionego, oczywiście, ze sztabem Wall-Street, są tak uderzająco wymowne, że komentarzy nie wymagają. Obłędny wyścig zbrojeń, zupełne lekceważenie potrzeb socjalnych, prezenty dla milionerów i nowe ciężary dla ludzi pracy — oto wniosek, jaki wyciągnąć musimy z pobieżnej analizy amerykańskiego budżetu, wniosek, którego sens pogłębi się jeszcze przy dokładniejszym rozbiorze preliminarza.

Ano — cóż!... Kraj „klasycznego” kapitalizmu i „wolnej inicjatywy” (prywatnej) musi mieć i budżet „klasycznie” kapitalistyczny. Grunt — to armaty, czołgi i samoloty tudzież gruba forsa dla bankierów i przemysłowców.

B. D.

Znajda w Ojczyźnie pracę i chleb

Robotnicza Warszawa wita serdecznie

wysiedlonych brutalnie z Francji Polaków

WARSZAWA (PAP) — W godzinach rannych dnia 17 bm. przybyło pociągiem z Berlina do Warszawy 34 Polaków, wysiedlonych ostatnio z Francji. Na Dworcu Głównym w Warszawie obecni byli przy przywitaniu brutalnie wysiedlonych sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasador tow. Stefan Wierbłowski, kierownik wydziału zagranicznego KC PZPR — tow. Ostap Dluski, sekretarz CRZZ — **tow. Adam Doliński**, oraz prezydent m. Warszawy — **tow. Stanisław Tołwiński.**

Licznie przybyły delegacje robotników z warszawskich zakładów pracy, które zgotowały powracającym Polakom żywiołową owację. Radosne powitania mieszały się z okrzykami oburzenia, spowodowanego opowiadaniami przybyłych o terrorze policyjnym, którego ofiarą są zamieszkali we Francji Polacy.

Przybyłych powitał w imieniu polskich mas pracujących — tow. Adam Doliński.

Mówca zapewnił wysiedlonych, że znajdą w Ojczyźnie pracę i chleb i wspólnie z masami pracującymi Polski budować będą socjalizm w naszym kraju.

W imieniu grupy wysiedlonych podziękował za przywitanie działacz Organizacji Pomocy Ojczyźnie, Józef Kalita, który m. in. podkreślił, że **emigranci, którzy za czasów rządów sanacji musieli iść z nędzy na poniewierkę, dziś — po powrocie do kraju — otaczani są przez cały naród troskliwą opieką.**

„Wysiedlono nas za to — powiedział następnie ob. Kalita — że wiernie i mocno trzymaliśmy wraz z całym wychodźstwem sztandar polskości i demokracji.

Jesteśmy mocno przeświadczeni, że żaden Moch nie zdoła załamać naszego wychodźstwa. Żaden Moch nie zdoła go zepchnąć ze słusznej drogi walki o pokój i całkowitej solidarności z klasą robotniczą Francji.

Jesteśmy szczęśliwi, że wróciliśmy i że będziemy razem z wami pracowali dla dobra naszego narodu”— zakończył mówca wśród burzliwych oklasków.

Z dworca wysiedleni z Francji Polacy udali się do przygotowanych dla nich kwater.

Nikła frekwencja

w wyborach do kolegium elektorów prezydenta Finlandii

Helsinki (PAP). Poniedziałek był pierwszym dniem wyborów do kolegium elektorów, którzy z kolei mają wybrać prezydenta Finlandii. Prawie cała prasa zwraca uwagę na słabą frekwencję wyborczą, która w poszczególnych miastach waha się od 35 — 45 proc. Szczególnie nikłą frekwencję zanotowano na wsi.

SS-owcy i gestapowcy

w policji Rankowicza

Praga (PAP). Dziennik „Rude Pravo” w artykule pt. „SS-owcy i gestapowcy w policji Rankowicza” stwierdza, że **armia i policja titowska liczy obecnie 900 tysięcy ludzi**, czyli prawie cztery razy więcej, niż liczyło wojsko jugosłowiańskie w dobie walki z hitlerowskim okupantem.

Pismo cytuje berliński dziennik „Taegliche Rundschau”, który donosi, że **jugosłowiańska misja wojskowa w Niemczech Zachodnich werbuje do policji Rankowicza faszystów niemieckich**, a przede wszystkim b. członków oddziałów SS.

Depesza protestacyjna ZMP

do prezydenta Republiki Francuskiej

Warszawa (PAP). Zarząd Główny Zw. Młodzieży Polskiej przesłał do prezydenta Republiki Francuskiej Vincent Auriola depeszę, w której czytamy m. in.:

„ZMP w imieniu całej polskiej młodzieży z najgłębszym oburzeniem piętnuje nową falę terroru skierowanego przez władze francuskie przeciw ludności polskiej we Francji i jej organizacjom społecznym i zawodowym.

Rozwiązanie młodzieżowej organizacji: „Grunwald” stanowi dalszy atak na demokratyczne prawa młodzieży wychodźczej, w obronie których występowała w imieniu 48 mil. młodzieży międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej w 1948 roku.

Jesteśmy przekonani, że postępowanie rządu francuskiego w niczym nie naruszy głębokiej przyjaźni młodzieży polskiej do ludu francuskiego i jego młodzieży.

Domagamy się w imieniu młodzieży polskiej cofnięcia haniebnych zarządzeń i uznania pełnych praw młodzieży polskiej we Francji do zrzeszenia się w demokratycznej organizacji”.

ZSRR i kraje demokracji ludowej

nie uznają delegatów kliki kuomintangowskiej w ONZ

LAKE SUCCESS (PAP) — **Dnia 16 stycznia delegaci Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji na znak protestu przeciwko nielegalnej obecności przedstawiciela grupy kuomintangowskiej, opuścili posiedzenia następujących organów ONZ: podkomisji dla spraw zapobiegania dyskryminacji i ochrony mniejszości, komisji rady gospodarczo-społecznej dla spraw proceduralnych oraz specjalnej komisji dla spraw bezpaństwowców.**

W podkomisji dla spraw zapobiegania dyskryminacji i ochrony mniejszości **delegat radziecki Formaszew złożył wniosek formalny o wykluczenie przedstawiciela grupy kuomintangowskiej, poparty przez ambasadora RP Winiewicza.**

Po odrzuceniu tego wniosku 8 głosami, w tym Wielkiej Brytanii i Indii, przeciw głosom Związku Radzieckiego i Polski, Formaszew i Winiewicz, opuszczając salę obrad oświadczyli, że nie będą uważali uchwał podkomisji za wiążące dopóki będzie w niej zasiadał przedstawiciel Kuomintangu.

Analogiczny wniosek delegata radzieckiego w komisji specjalnej dla spraw bezpaństwowców, poparty przez przedstawiciela Polski Rudzińskiego, oraz w komisji rady społeczno-gospodarczej dla spraw proceduralnych, poparty przez przedstawiciela Czechosłowacji Houdka, został odrzucony większością 6 głosów.

Przedstawiciele ZSRR, Polski i Czechosłowacji, opuszczając posiedzenie obu tych komisji, również zapowiedzieli, że decyzje powzięte przy udziale delegatów grupy kuomintangowskiej będą przez ich rządy uważane za nielegalne.

NARÓD CHIŃSKI WDZIĘCZNY JEST ZSRR ZA OBRONĘ JEGO PRAW W ONZ

PEKIN (PAP) — Jak donosi Agencja Nowych Chin, prasa chińska obszernie komentuje oświadczenie przedstawiciela ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa, który zażądał usunięcia z Rady delegata grupy kuomintangowskiej.

Gazety podkreślają, że naród chiński w całej rozciągłości popiera żądanie swego rządu w sprawie usunięcia przedstawiciela grupy kuomintangowskiej z Rady Bezpieczeństwa. Naród chiński wyraża jednocześnie głęboką wdzięczność Związkowi Radzieckiemu za jego zdecydowane poparcie słusznego żądania Chin.

Pierwsze posiedzenie nowego bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego

SOFIA (PAP). W dniu 17 stycznia br. odbyło się pierwsze posiedzenie Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, wybranego w dniu 18 grudnia ub. roku.

Posiedzenie zagaił najstarszy wiekiem poseł Angelow, po czym na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego wybrano posła Ferdynanda Kozowsky'ego, dotychczasowego ministra pełnomocnego Bułgarii w Warszawie.

Poseł Kozowsky odczytał pismo premiera Kolarowa, który zgodnie z procedurą przewidzianą przez konstytucję, zgłosił dymisję rządu. W dniu 18 stycznia Zgromadzenie Narodowe dokona wyboru nowego prezesa Rady Ministrów oraz przewodniczącego i członków prezydium Zgromadzenia Narodowego.

Jak wiadomo, w Bułgarii przewodniczący prezydium Zgromadzenia Narodowego pełni funkcje analogiczną do funkcji prezydenta Republiki. Samo prezydium posiada kompetencje analogiczne do kompetencji Rady Państwa w Polsce.

Robotnicy Niemiec Zach.

w obronie działaczy związkowych

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN robotnicy Kilonii przyłączyli się do ruchu protestacyjnego przeciwko samowoli brytyjskich władz sądowych, które zamierzają wytoczyć proces 8 przywódcom ruchu robotniczego w Saksonii południowej. **Działacze ci występowali przeciwko demontażowi przedsiębiorstw niemieckiego przemysłu pokojowego.**

Fala protestów rozszerza się z każdym dniem pod hasłem przerwania haniebnego procesu.

Niesłychana prowokacja

bojówkarzy de Gaulle'a w Ivry

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Stwierdził on, że najazd gaullistowski na Ivry nie jest zwykłym incydentem, lecz zbrojną demonstracją spiskowców, planujących rozpętanie wojny domowej.

Thorez potępia kampanię prowokacji przeciwko Polsce

W dalszym ciągu swego przemówienia Maurice Thorez potępił kampanię prowokacji przeciwko Polsce. Stwierdził on, że represje nakazane przez rząd francuski dotknęły Polaków, którzy żyli i pracowali we Francji oraz walczyli ramię w ramię z francuskimi uczestnikami ruchu oporu o wyzwolenie Francji. Mówca scharakteryzował te represje, jako wykonywanie dyktatu amerykańskiego.

Podkreślając zgubną rolę planu Marshalla i paktu atlantyckiego, zwrócił on uwagę na fakt, że imperialiści amerykańscy pragną uczynić z Francuzów „piechurów Europy” pod komendą feldfebłów z Niemiec zaangażowanych przez wielki kapitał i u boku morderców z Oradour-sur-Glane.

Naród francuski walczy u boku obozu pokoju i demokracji

Omawiając sytuację międzynarodową Thorez oświadczył wśród hucznych oklasków, że naród francuski nigdy nie prowadziłby wojny ze Związkiem Radzieckim. Naród francuski, podobnie jak inne narody świata, walczy o wzmożenie sił obozu pokoju i demokracji — stwierdził mówca. Wie on, że jego sprzymierzeńcami są: Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej, demokratyczne Niemcy, Chiny Mao Tse-tunga oraz wszystkie ludy miłujące wolność.

Kończąc Maurice Thorez wzywał wszystkich uczciwych republikanów i patriotów do walki przeciwko bandom faszystowskim, a masy robotnicze całego kraju — do solidarności z robotnikami Ivry.

Właściwy termin zebrania wyborczego – wiele znaczy

Niedostateczne zapoznanie się z uchwałami Biura Organizacyjnego KC odbija się ujemnie na przebiegu zebrania

Wybory w IV Oddz. Org. Part. Zakładów im. Barlickiego

Obszerny lokal świetlicy ZMP *w Zakładach im. Barlickiego* niemal że szczelnie zapełniony. Nastrój napiętej uwagi — członkowie czwartej oddziałowej organizacji partyjnej słuchają *sprawozdania sekretarza organizacji partyjnej, tow. Bartosika.*

Sprawozdanie opracowane zostało gruntownie, nie brak w nim również akcentów krytycznych, które przykuwają naszą uwagę, podkreślają bowiem istotne niedociągnięcia w pracy koła.

— Są towarzysze — mówi w swym sprawozdaniu tow. Bartosik — którzy stale lekceważą sobie obowiązek uczestniczenia w zebraniach partyjnych — i tu odczytuje długą listę nazwisk towarzyszek, pozostających w wyraźnej niezgodzie z dyscypliną partyjną, będącej przecież podstawowym obowiązkiem partyjniaka. — Frekwencja na zebraniach nie przekracza 78 proc. Zaniedbano akcję szkolenia partyjnego. Tylko 10 osób brało udział w kursach szkoleniowych różnego typu. To są niedociągnięcia, które winny być jak najrychlej naprawione.

Przewodniczący zebrania, *tow. Derebenda* otwierając dyskusję nad sprawozdaniem, podkreśla konieczność zajęcia w dyskusji krytycznej i samokrytycznej postawy wobec sprawozdania, przypominając pokrótce wytyczne Trzeciego Plenum KC. Mówi jasno, prosto — napewno dla wszystkich zrozumiale.

Mimo to jednak dyskusja toczy się opornie. Głos zabiera 6 mówców (na pięćdziesięciu paru obecnych) poruszając sprawy żywotne dla wszystkich zebranych tu towarzyszy. Jest mowa i o współzawodnictwie pracy i o sytuacji międzynarodowej i o naszym wkładzie do walki o pokój. Poruszono sprawę funduszu zapomogowego oraz czytelnictwa prasy partyjnej, wysunięto zagadnienie czujności. Tematyka ginie jednak w deklaratywnych lub sprawozdawczych wypowiedziach. O własnej pracy organizacji partyjnej zbyt mało się mówi, nie słyszymy samokrytycznych wypowiedzi, brak głębszej oceny dokonanych prac, ani słowa nie powiedziano o tak ważnej pracy agitatorów partyjnych, o działalności organizacji masowych, zwłaszcza Ligi Kobiet i ZMP.

Czas płynie, 6 dyskutujących towarzyszy po 2 i 3 razy zapisuje się do głosu. Mimo, że salka jest prawie pełna, nikt więcej do głosu się nie zapisuje.

Winą, że dyskusja (częściowo polemiczna) nie naświetliła gruntownie pewnych spraw i zagadnień, obarczyć należy niektóre nie cierpliwiące się towarzyszki.

Toteż moment składania życiorysów przez licznie wysuniętych kandydatów do przyszłych władz partyjnych, moment, który na wszystkich zebraniach wyborczych wywołuje wielkie zainteresowanie, nie wzbudził tu większego wrażenia wśród obecnych.

Pytania, zmierzające do naświetlenia lub uzupełnienia faktów z życia kandydatów, padały zza stołu prezydialnego. Stawiali je — przewodniczący zebrania oraz przedstawiciel Dzielnicy.

Natomiast dla pięćdziesięciu kilku zebranych towarzyszy wszystko w życiorysach było proste — jasne, zrozumiałe, nie wymagające bliższych wyjaśnień.

Wymienione wyżej cechy zebrania w zupełności potwierdziły tezę sprawozdania o niedostatku szkolenia budzącego i rozwijającego dyscyplinę partyjną.

Na marginesie zebrania wyborczego 4-oddziałowej organizacji partyjnej należy podkreślić, że na taki, a nie inny jego przebieg wpłynął szereg ubocznych, nie mniej jednak bardzo istotnych czynników. Złożyło się na to niedostateczne uprzednie przepracowanie i pogłębienie *uchwał III Plenum i Biura Organizacyjnego KC* dotyczących akcji wyborczej.

Poza tym zebranie wyznaczone zostało na sobotnie popołudnie i rozpoczęte o godzinie 14. Znając stosunkowo wysoki procent absencji na zebraniach organizacji partyjnej, zdając sobie sprawę z tego, że dyscyplina partyjna jest słabą stroną towarzyszek, członkini koła partyjnego — należało datę zebrania ustalić na dzień, który by nie wprowadzał rozbieżności między partyjnym obowiązkiem, a ich zajęciami gospodyń. Automatyzm kalendarzowy narzucił dzień sobotni. Jak doświadczenie wykazało, termin ten okazał się niefortunny.

I. K.

Wzmacnia się sojusz robotniczo-chłopski

Robotnicy z miast woj. łódzkiego nawiązali łączność z 2.240 wsiami

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi ustaliła ostatnio wyniki dotychczasowej działalności ekip robotniczych na wsi oraz **całego ruchu łączności miasta ze wsią.** Dane te świadczą, że **172 ekipy fabryczne,** w skład których wchodziło 4.000 robotników, nawiązało łączność w ubiegłym roku z **2.240 wsiami naszego województwa.** Robotnicy, poza dokonywaniem remontów maszyn rolniczych, pomagali chłopom mało- i średniorolnym w urządzaniu świetlic, bibliotek, organizowaniu zespołów artystycznych i samokształceniowych, jak również współpracowali przy dostarczaniu szkołom wiejskim sprzętu oraz pomocy szkolnych. Również z inicjatywy robotników wysłane były na wieś specjalne ekipy lekarskie i ambulatoria, które odwiedziły 200 gromad, pozbawionych całkowicie pomocy lekarskiej. Spośród ekip łączności szczególnie wyróżniły się Państwowe Zakłady Maszyn im. Strzelczyka, PZPW Nr 2 w Łodzi, Państwowa Fabryka Mebli Giętych w Radomsku oraz hutnicy z Piotrkowa. Dzięki tym poczynaniom zacieśniła się więź między robotnikami i chłopami w naszym województwie i umocnił się sojusz robotniczo-chłopski.

To i owo

„Przycięty" nos

Amerykanie, proszę was, znani są jako ludzie ekscentryczni. Ekscentryczność ta wyraża się nie tylko w stroju (mieliśmy o tym możność przekonać się choćby na podstawie przedziwnej konfekcji UNRRA w roku 1945-1946), ale również w zachowaniu. Weźmy bodaj ulubiony amerykański zwyczaj układania nóżek na stole. Albo przemiłe przyzwyczajenie „odstrzykiwania" śliny na podłogę lub na ścianę...

Ależ obywatele U.S.A. są ekscentryczni nie tylko, że tak powiem, w zachowaniu „towarzyskim". Sławetni z nich bowiem ekscentrycy i w manierach, powiedzmy, dyplomatycznych.

Ot, ogólnie wiadomy jest fakt, iż rząd Stanów Zjednoczonych — naśladuje owego chłopaka z anegdoty, który na złość mamie postanowił sobie uszy odmrozić — „nie uznaje" rządu Chin Ludowych. To, że nawet poniektóre „prorządowe" dzienniki amerykańskie oceniają powyższą politykę za akt szkody w stosunku do... U.S.A., nie wpływa na zmianę stanowiska mister Trumana i jego kliki. „Zdecydowali", że będą nadal ignorowali — jak powiadają — „władze pekińskie" i — basta!

Tylko, że tu znowuż, moi drodzy, wrodzony ekscentryzm amerykański zatriumfował i w zachowaniu panów z Departamentu Stanu i w zachowaniu pana prezydenta U.S.A. „Uznać rządu Chin Ludowych — nie uznajemy, ale konsulaty amerykańskie na tym terenie będziemy trzymali". Niech — se kładą nadal nóżki na chiński stół ludowy, niech strzykają śliną na „władze pekińskie". Nie mówiąc już o innych „czynnościach" dyplomatycznych, które wyłażą na jaw z okazji różnych procesów... szpiegowskich.

Niestety, rząd Chin Ludowych nijakiego zrozumienia dla takiego ekscentryzmu nie okazał. „Nie uznajecie władzy, którą sprawujemy nad 450 milionami wyzwolonego narodu chińskiego — to pocóż wam „placówki dyplomatyczne"? Adieu z konsulatami U.S.A. w takim razie! Niepotrzebnie tylko szereg pięknych lokali w chińskich miastach zawalają!

A teraz z tego powodu w U.S.A. całe piekło. „Rząd pekiński — ryczą — zatrzasnął przed nami „otwarte drzwi w Chinach". Ano, racja: zatrzasnął. I co gorsza: żadnego szpiegowskiego nosa nie da sobie przez nie wetknąć.

E. Tam

Dokładna sprawozdawczość rękojmią wykonania planów

Zeszyty sprawozdawcze majstrów, salowych i kierowników w PZPB im. STALINA

Człowiek, maszyna i surowiec — oto 3 podstawowe współczynniki wykonania planów produkcyjnych. Im lepiej są one ze sobą powiązane, im ściślej ustalona jest wzajemna zależność między nimi i bardziej celowo wykorzystane wszelkie możliwości tych elementów, tym łatwiej jest realizować gospodarkę planową.

Gospodarka nasza opiera się **na planowaniu. Plan gospodarczy** obejmuje poszczególne przemysły, zakłady, wszelkie działy, grupy robotników. Niestety jednak nie dotarł jeszcze **do każdej maszyny.** Jeżeli chcemy, aby każdy robotnik znał swój plan i był za niego odpowiedzialny, jeżeli dążymy do tego, aby wszyscy: tkaczka, prządka, wykończalnik, brakarz, po zakończeniu dnia pracy zdawali sobie dokładnie sprawę, w jakim stopniu wykonali swój plan, musimy dążyć przede wszystkim do tego, aby ten plan został szczegółowo opracowany nie tylko dla każdej sali i partii, lecz również **dla każdej maszyny produkcyjnej.**

Dotychczas w większości zakładów robotnik rozeznaje się tylko, czy wykonał swą bazę produkcyjną, służącą za podstawę do wyliczenia ceny jednostkowej za dany artykuł. Plan zaś pozostaje przeważnie dla robotników **„wielką niewiadomą".** Krótko mówiąc, w naszych zakładach przemysłowych zarówno planowanie, jak i sprawozdawczość oraz kontrola wykonania planu pozostawiają dotychczas **dużo do życzenia.** Usunięcie tych braków będzie w roku bieżącym jednym z czołowych zadań centralnych zarządów i związków zawodowych.

Do nielicznych zakładów, w których pod tym względem nastąpiły ostatnio pewne zmiany na lepsze należą **PZPB im. Stalina.** Już w roku ubiegłym na podstawie tablic, rozwieszonych po salach produkcyjnych, można było dokładnie ustalić **procent wykonania planu przez poszczególnych robotników.** Tablice graficzne przedstawiały codzienne postępy robotników, dając jednocześnie obraz wykonania planu miesięcznego. Każda maszyna ma określoną ilość wątków lub kilogramów przędzy, przewidzianych do dziennej przeróbki. Gorzej było natomiast z uchwyceniem wskaźników jakości produkcji. Nie brano także pod uwagę systemu obsługi krosien oraz asortymentu towarów.

W bieżącym roku kierownictwo zakładów przystąpiło do wyczerpującego opracowania sprawozdawczości, która by dawała obraz **codziennej ilościowej i jakościowej produkcji każdego robotnika.** Próby rozpoczęto w tkalni. Są to jeszcze próby, w każdym razie warto się nad nimi zastanowić i rozpatrzyć **system, proponowany przez PZPB im. Stalina.**

Sprawozdawczość ujęto tutaj w **książkach poszczególnych majstrów, salowych i kierowników.**

Książka sprawozdawcza majstra zawiera następujące pozycje: Nr. krosna, szerokość, system obsługi przez tkacza, oraz artykuł. Te pozycje pozwalają dokładnie zorientować się, na jakim krośnie produkuje się jaki asortyment towarów. Następnie pozycje zawierają ilość wątków i metrów, planowanych na każde krosno na jedną godzinę, 6 godzin i 8 godzin pracy. Dalej następuje sprawozdanie z wykonania tego planu, a więc wykonanie w wątkach i metrach z uwzględnieniem extry, primy, secundy i braków. W dalszym ciągu wyszczególnione są wszystkie postoje maszyn, z podziałem na postoje techniczne, organizacyjne i energetyczne. Dalsza rubryka uwzględnia wykonanie planu w procentach, oraz wydajność na krosno - godzinę teoretyczną i faktyczną.

Zeszyty wszystkich majstrów, pracujących na jednej sali, służą dla obliczenia **osiągnięć dziennych salowego.** Na podstawie planów, wykonanych przez salowych, opracowuje się **sprawozdanie kierowników.** System ten pozwala dokładnie uchwycić ilość i jakość produkcji każdej maszyny i każdego robotnika, z uwzględnieniem rodzaju maszyny oraz asortymentu towaru. Oczywiście, można będzie jeszcze ulepszyć ten sposób prowadzenia sprawozdawczości. Warto, żeby zastanowiły się nad tym kierownictwa innych zakładów przemysłowych.

Zagadnienie prowadzenia dokładnego planowania i sprawozdawczości staje się bardzo ważne w obliczu Planu 6-letniego, który rozpoczęliśmy od nowego roku. Aby go w pełni wykonać, aby uniknąć zdarzających się dotychczas nieraz „załamań planów" trzeba podnieść osobistą odpowiedzialność każdego pracownika, trzeba go uczynić świadomym wyników jego codziennej pracy.

H. Sam.

Awans społeczny robotnika

Dyrektorem naczelnym w **PZPB w Pabianicach** został robotnik tych zakładów, **tow. Stefan Kamiński.** Jest on synem tkacza pabianickiego. Za swe lewicowe przekonania był prześladowany w Polsce przedwrześniowej. Po zakończeniu wojny pracuje jako przewlekacz, w pabianickich PZPB. Dzięki zdolnościom organizacyjnym wysłany zostaje na kurs administracyjny do Technicum w Bytomiu, które ukończył jako jeden z celujących uczniów.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Musimy szkolić i aktywizować kandydatów do Partii

4 punkt Statutu naszej Partii mówi między innymi: „Przyjęcie na członka Partii następuje po przebyciu okresu kandydowania: okres kandydowania jest konieczny w celu wdrożenia kandydata do wypełniania obowiązków członka Partii, sprawdzenia przez organizację partyjną jego oblicza politycznego i moralnego oraz zapoznania kandydata z linią polityczną i Statutem Partii".

Słowa te są zupełnie jasne. Kandydat w ciągu roku kandydowania powinien pracować partyjnie, powinien brać udział w szkoleniu I stopnia. Powinien dać się poznać, aby towarzysze przy rozpatrywaniu jego wniosku o przyznanie mu legitymacji PZPR-owskiej byli pewni, że przyjmują w poczet Partii świadomego członka. Niestety, praktyka wykazała, że w wielu wypadkach nakazy Statutu nie są wypełniane przez organizacje oddziałowe, że w okresie kandydackim przynależność kandydata do Partii ogranicza się do opłaty składek, prenumeraty prasy partyjnej i czasami niezbyt nawet regularnego uczęszczania na zebrania. Co o takim kandydacie wie jego organizacja, w jaki sposób organizacja może decydować o skróceniu okresu kandydackiego lub o wydaniu mu członkowskiej legitymacji partyjnej?

Tego rodzaju sytuacja, istniejąca i w naszym zakładzie pracy, powinna ulec całkowitej zmianie. Jeśli mamy urzeczywistniać uchwały III Plenum KC, jeśli mamy wzmóc czujność na naszym terenie, winniśmy dokładnie znać swe kadry członkowskie. Obowiązkiem grupowych jest więc aktywizowanie kandydatów, obarczanie ich realnymi zadaniami partyjnymi oraz kontrolowanie wykonania tych zadań. W związku z mającą się rozpocząć niebawem rekrutacją do następnego kursu szkolenia partyjnego, „trójki" szkoleniowe powinny poświęcić więcej, niż dotąd, uwagi towarzyszom odbywającym okres kandydacki w Partii.

Tylko bowiem w ten sposób organizacja partyjna będzie mogła poznać kandydata, podnieść jego poziom i podejmować słuszną decyzję o przyjęciu go w szeregi Partii.

M. Kordos
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB im. Stalina

PZPB w Rudzie Pabianickiej uzyskały nowe przedszkole

W tych dniach załoga naszych zakładów przeżywała radosny dzień. 14 stycznia otrzymaliśmy nowy, piękny, położony w parku budynek, przeznaczony na przedszkole dla dzieci pracowników. Po oficjalnej części uroczystości, na którą przybyli przedstawiciele Partii, ORZZ, goście zwiedzili nowy budynek. Dzieci zastaliśmy w jadalni przy spożywaniu obiadu. Salę wypełniał radosny gwar gromadki maleństwa. Dyżurna, 6-letnia Krysia Michalska, uwijała się koło stołów, zachęcając dzieci do dobierania porcji. Ze wzruszeniem przyglądaliśmy się szczebiocącym, pełnym zdrowia i wesela maleństwom.

Gdy po skończonych zajęciach rodzice przybyli po swe pociechy, wymieniali między sobą uwagi o nowopowstałym przedszkolu.

— Przedszkole jest prawdziwym dobrodziejstwem dla dzieci i rodziców — oświadczyła ob. Alicja Balcerska. Podczas pracy jestem spokojna, że moim dzieciom nie dzieje się krzywda.

— A ja wam powiem — oświadcza ob. Marcela Michajłyszen, że nie wyobrażam sobie zupełnie wychowania dziecka bez pomocy przedszkola.

Tych wypowiedzi można byłoby przytoczyć znacznie więcej. Świadczą one najwymowniej o tym, że pracujące społeczeństwo polskie w pełni rozumie i docenia troskę Rządu o nasze najmłodsze pokolenie.

Leon Boguś
korespondent z PZPB
w Rudzie Pabianickiej

Pożyteczne usprawnienie w walce o jakość przędzy osnowowej

W PZPB Nr 6 w tkalni pracownice i majstrowie od dłuższego już czasu narzekali na złą przędzę osnowową, otrzymywaną z przędzalni. Słaba jakość tej przędzy sprawiała liczne zgrubienia, które z kolei wpływały na obniżenie jakości tkanin nawet sekund i braków. Sprawa stawała się do tego stopnia poważną, że trzeba było niezwłocznie przystąpić do ratowania sytuacji.

I tutaj przyszli nam z pomocą racjonalizatorzy. Ob. Szadkowski długo już zastanawiał się nad tą bolączką tkalni, aż wreszcie wystąpił z gotowym projektem dodatkowego wyłapywacza, który usuwałby wszystkie zgrubienia. Wyłapywacz taki został zastosowany i doskonale zdał egzamin użyteczności. Dzięki niemu wątek nie może prześlizgiwać się i tworzyć stale dotychczas występujące zgrubienia.

Obecnie nasze warsztaty mechaniczne przystąpiły do wykonywania tych wyłapywaczy dla wszystkich maszyn przędzalniczych, co przez podniesienie jakości przędzy osnowowej wydatnie poprawi jakość gotowego towaru, dając primę i ekstrę.

F. Donder
korespondent fabryczny z PZPB Nr 6

Doniosłe znaczenie właściwej organizacji pracy

We wszystkich oddziałach naszych zakładów PZPB im. Stalina wre gorączkowa praca, której przyświeca hasło: lepiej, taniej, oszczędniej. We wszystkich oddziałach, lecz, niestety, jedynie z wyjątkiem przędzalni średnioprzędnej. Tu bowiem ani majstrowie, ani obciągacze i prządki w najmniejszym stopniu nie wyczerpali możliwości oszczędzania. U podstaw marnotrawstwa czasu oraz pieniędzy leży tu zła organizacja pracy.

W przędzalni naszej bywa powszednim zjawiskiem, że maszyny obrączkowe nieraz stoją bezczynnie po 20 minut, gdyż obciągacze nie mogą nadążyć w obciąganiu 5 obręczniaków równocześnie. Oczywiście, że jest to ich wina, gdyż należy sobie w ten sposób zorganizować pracę, aby nie stwarzać nagłych zatorów i kolejno naciągać maszynę jedną po drugiej. Wówczas nigdy nie może zdarzyć się, aby 5 obręczniaków równocześnie czekało na obciąganie. Sam jako obciągacz wiem, że jest to zupełnie możliwe. Wraz ze swymi pomagaczkami w ten sposób zorganizowałem sobie pracę, że nie mam zatorów, maszyny nie stają. Dzięki temu podniosła się moja produkcja. Podczas gdy inni obciągacze wyrabiają przeciętnie 4,5 pasma z jednej maszyny dziennie, ja, unikając postojów przy obciąganiu, osiągam 5,5 pasma. Dzięki temu zmniejszam koszt produkcji, a zarobki moje ulegają wydatnemu zwiększeniu.

Drugim, poważnym niedociągnięciem w naszej pracy, wynikającym z braku należytego dozoru ze strony majstrów, jest to, że prządki zamiast starannie odkurzać maszyny specjalnymi ściereczkami, odkurzają je tak zwanymi wachlarzami. Na skutek tego kurz dostaje się do przędzy, powodując pęczki i obniżając gatunek naszej produkcji.

Te drobne na pozór usterki powodują wielkie straty w produkcji. Odpowiedzialni za produkcję majstrowie oraz wszyscy partyjniacy winni energicznie przystąpić do ich usunięcia.

Władysław Jóźwiak
korespondent fabryczny „Głosu" z PZPB im. J. Stalina

Odzieżowcy zwyciężają we współzawodnictwie

31 grudnia ubiegłego roku zakończył się pierwszy etap współzawodnictwa pracy między załogami zakładów odzieżowych w Łodzi i Poznaniu. Pierwsze miejsce zdobyli odzieżowcy łódzcy. Do zwycięstwa przyczynił się rozwój współzawodnictwa w tych zakładach, osiągnięcia racjonalizacji oraz podniesienie poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy.

Z dniem 1 stycznia rozpoczął się nowy etap we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Międzynarodowa Konferencja Central Związkowych w sprawie Funduszu Wczasów

17 bm. rozpoczęła się w Zakopanem międzynarodowa konferencja przedstawicieli Centralnych Rad Związków Zawodowych w sprawie Funduszu Wczasów Pracowniczych. Jest to druga tego rodzaju konferencja międzynarodowa. Pierwsza odbyła się w roku 1949 w Pradze czeskiej.

W konferencji zakopiańskiej udział biorą przedstawiciele: **Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier oraz Polski.**

W dniu 18 stycznia spodziewany jest przyjazd delegacji rumuńskiej.

Celem konferencji jest wymiana dotychczasowych doświadczeń na odcinku wczasów pracowniczych, omówienie zagadnień wymiany wczasowiczów pomiędzy poszczególnymi krajami, biorącymi udział w konferencji oraz zakreślenie planów na rok 1950.

Zasłużony awans społeczny

Znana przodownica pracy poznańskiej DOKP, kasjerka bagażowni w Gorzowie — Bożena Rzepowicz, została awansowana na stanowisko rewizora pociągów. Bożena Rzepowicz, odznaczona orderem „Sztandar Pracy", 11 razy zdobyła tytuł przodownicy pracy.

Wielkie zwycięstwo hutników

Dwa miliardy złotych przysporzyły państwu załogi Zjednoczenia Hajduckiego

W połowie listopada r. ub. załoga Hajduckich Zakładów Hutniczych wezwała robotników innych dziedzin przemysłu **do podjęcia współzawodnictwa w walce o przyspieszenie obiegu środków obrotowych.** Apel wskazywał, że na tej drodze — poprzez odmrożenie kapitałów więzionych w nadmiernych zapasach surowców, likwidację bezczynnie zalegających w magazynach wyrobów gotowych, poprzez skrócenie czasu niezbędnego dla przebycia przez surowiec drogi aż do momentu, gdy jako gotowy produkt dostaje się on do rąk konsumenta, przez skrócenie terminów czynności finansowych — **osiągnąć można ogromne oszczędności.**

Hutnicy nie ograniczyli się do rzucenia hasła. **Przyjęli oni zobowiązanie zaoszczędzenia jednego miliarda złotych w czasie od 15 listopada do 31 grudnia r. ub.**

Nie brak było w Polsce ludzi, którzy ze zdziwieniem, a nawet z niedowierzaniem przyjęli inicjatywę hutników, wykraczającą daleko poza znane dotychczas w Polsce formy współzawodnictwa. Jak to? — mówili sceptycy. **Załogi fabryczne mają reformować odległe od ich codziennej pracy działy gospodarki przemysłowej, gospodarkę finansową, magazynową itd?**

Inaczej zareagowała klasa robotnicza. Posypały się zobowiązania załóg licznych fabryk, podejmujących hasło rzucone przez hutników. Klasa robotnicza zrozumiała, że **inicjatywa załogi hajduckiej wskazuje na nowe rezerwy i nowe możliwości, że stanowi ona zapoczątkowanie formy współzawodnictwa, która jeszcze silniej pobudzi inicjatywę ludzi pracy i w wyniku swym da państwu ludowemu dodatkowe miliardy na rozbudowę naszej gospodarki.**

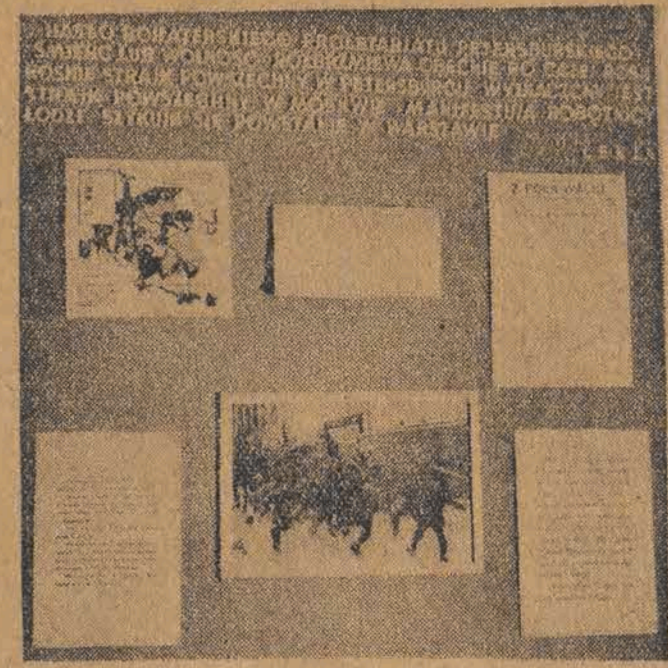
Podchwytując i rozwijając inicjatywę hutników hajduckich, Rada Ministrów, po wysłuchaniu sprawozdania Ministra Skarbu o finansowych wynikach wykonania zadań oszczędnościowych, wezwała **do stałego zwiększania szybkości obiegu środków obrotowych „poprzez likwidację nadmiernych remanentów surowców i materiałów, przez usprawnienie organizacji zaopatrzenia, rewizję norm zapasów materiałów, przez skracanie cyklu produkcji i obrotu towarowego oraz przedterminową spłatę kredytów i zobowiązań".**

Ogłoszony wczoraj komunikat wskazuje, że **twórcza inicjatywa i wysiłek hutników uwieńczone zostały pełnym zwycięstwem. Hutnicy hajduccy zwolnili do dnia 31 grudnia r. ub., zamiast zadeklarowanej sumy jednego miliarda, ponad 2 miliardy złotych. Na sumę tę złożyły się zapasy materiałów technicznych przekazane innym zakładom na cele bieżącej produkcji, upłynnione zapasy materiałów gotowych, sprzedane lub przekazane na złom zapasy zbędnych towarów, środki pieniężne uzyskane przez przyśpieszenie inkasa należności itd.**

Zwycięstwo hutników jest tym ważniejsze, że wypróbowali oni skuteczność nowego oręża w walce o rozwój gospodarczy, w walce o szybkie zbudowanie fundamentów lepszej przyszłości jakim jest współzawodnictwo w przyśpieszaniu obiegu środków obrotowych. Przykład Zakładów Hajduckich winien teraz porwać za sobą tysiące zakładów i przedsiębiorstw. Zadaniem organizacji partyjnych i zawodowych jest wyjaśnić ludziom pracy znaczenie i wagę inicjatywy hajduckiej i rozszerzyć ją na możliwie największą liczbę zakładów. Należy tę nową formę współzawodnictwa w realizowaniu żelaznego prawa oszczędzania rozszerzyć na wszystkie dziedziny gospodarowania, trzeba uczynić z niej codzienną sprawę wszystkich pracujących w Polsce.

K. W.

W hołdzie pamięci Lenina



Dnia 21 bm., w rocznicę śmierci Lenina, zostanie otwarte Muzeum Lenina w Poroninie.

Dnia 14 bm. w gmachu Szkoły Partyjnej przy KC PZPR w Warszawie, odbył się zamknięty pokaz nowych eksponatów, przeznaczonych dla Muzeum. — Na zdjęciu: kilka eksponatów przeznaczonych dla Muzeum.

Oszczędzajmy na każdym kroku

SŁUSZNE SKARGI PKP

na niedbałych odbiorców przesyłek wagonowych

Sprawny transport jest jednym z zasadniczych warunków właściwego funkcjonowania całego aparatu gospodarczego. Dobrze to zrozumieli polscy kolejarze, którzy od chwili wyzwolenia nie szczędzili wysiłków, by jak najrychlej odbudować nasze kolejnictwo. Wysiłki ofiarnych pracowników Polskich Kolei Państwowych uwieńczone zostały przedterminowym wykonaniem Planu Trzyletniego.

Po odbudowie zniszczeń wojennych poważną troską naszych władz kolejowych w dziedzinie ruchu towarowego stało się przyśpieszenie obiegu wagonów, umożliwiające pełniejsze ich wykorzystanie dla coraz większych potrzeb transportu. Zapewnia to nie tylko znaczne oszczędności samym kolejom, ale jest źródłem innych poważnych korzyści dla całej naszej gospodarki narodowej. Przede wszystkim daje zaś gwarancję, że olbrzymie masy towarów, przy użyciu tego samego taboru kolejowego, szybciej dostaną się do miejsca przeznaczenia.

Kolej potrzebuje pomocy

Kolej ze swej strony uczyniła w tym zakresie wiele. W miarę możności przyśpieszono szybkość pociągów towarowych, usprawniono ich przebieg, zapewniono odbiorcom przesyłek wagonowych odpowiednie warunki, umożliwiające szybkie załadowanie i wyładowanie. Wyniki tych starań są poważne a nasi kolejarze również i na tym odcinku mają powody do słusznej dumy.

Niewątpliwie jednym z warunków powodzenia tej akcji o tak wielkim znaczeniu dla całości naszej gospodarki, jest właściwa współpraca odbiorców przesyłek wagonowych. Współpraca ta polega przede wszystkim na przestrzeganiu ustalonych przez władze kolejowe terminów załadowania i wyładowania wagonów. Jej powodzenie zaś zależy od dobrej organizacji zajmującego się tym aparatu, specjalnie do tego powołanych przedsiębiorstw i wydziałów transportowych zakładów przemysłowych i handlowych.

W Łodzi, niestety, nie we wszystkich przedsiębiorstwach pod tym względem jest dobrze i kolej ma powody do słusznych skarg i utyskiwań. Świadczy o tym chociażby suma opłat, wniesionych przez różne łódzkie przedsiębiorstwa tytułem tak zwanego „osiowego", pobieranego przez kolej w wypadkach niedotrzymania terminów załadunku i wyładunku. W przeciągu 11 miesięcy ub. roku wyniosła ona **około 42 milionów złotych**, zapłacona wyłącznie w kasach stacji towarowych Łódź-Kaliska i Łódź-Fabryczna. Jeśli uwzględnimy fakt, że również na pozostałych łódzkich stacjach kolejowych — Łódź-Chojny, Łódź-Karolew i Łódź-Widzew odbywa się poważny ruch wagonów, będziemy mogli sobie wyobrazić, jak poważne szkody poniosła nasza gospodarka narodowa przez uniemożliwienie pełnego wykorzystania wagonów kolejowych, niepotrzebnie przetrzymywanych na łódzkich stacjach przez opieszałe załadowywanie i wyładowywanie.

Zmarnowane środki obrotowe

Ale jest jeszcze i inna strona medalu. Te dziesiątki milionów złotych w okresie jednego roku, to suma, o którą zostały niepotrzebnie, w sposób marnotrawny uszczuplone środki obrotowe naszych przedsiębiorstw. Te dwa momenty każą się zastanowić i wyciągnąć odpowiednie wnioski nie tylko w stosunku do odpowiedzialnych za ten stan rzeczy czynników administracyjnych, ale i wobec organizacji partyjnych i związkowych, powołanych do kontroli właściwego gospodarowania majątkiem społecznym. Trzeba się zająć pracą wydziałów transportowych naszych przedsiębiorstw, zwłaszcza będących powodem systematycznych skarg ze strony kolei. Do nich należą w naszym mieście między innymi Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stalina, choć już w pewnym stopniu usprawniły swą pracę w tym zakresie. Ich niedociągnięcia na tym odcinku są jeszcze o tyle niezrozumiałe, że rozporządzają one przecież własną bocznicą kolejową, doprowadzoną w głąb terenu fabrycznego. Znajdujące się w takich samych warunkach PZPB Nr 2, ze względu na wielkość swej produkcji, również korzystające w szerokim zakresie z usług kolei, wywiązują się dobrze ze swych obowiązków w stosunku do kolei. Należy się spodziewać, że kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa PZPB im. Stalina okażą się godne swej zaszczytnej nazwy i również na tym odcinku jak najszybciej zlikwidują istniejące braki.

Źle też pod tym względem wywiązują się PZPB Nr 4, które już w tym miesiącu zapłaciły tytułem postojowego 13 tys. zł, Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Zjednoczenie Energetyczne, a także przedsiębiorstwo transportowe „Spedytor".

I tu współzawodnictwo przynieść może wiele korzyści

Jedną z przyczyn — obok niedbalstwa administracji w tym zakresie — jest fakt, że w wielu naszych zakładach przemysłowych nie objęto jeszcze współzawodnictwem pracy robotników, zatrudnionych w wydziałach transportowych. Że tak jest, świadczą rezultaty zakładów, w których ostatnio zorganizowano współzawodnictwo również w wydziałach transportu. W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 1 w Łodzi, na przykład, stworzenie takiego współzawodnictwa, przystąpienie do opłacania robotników zatrudnionych w transporcie według stawek akordowych, zapewniło wielorakie korzyści. Skrócono znacznie czas załadunku i wyładunku wagonów, uchroniono się więc w ten sposób od niebezpieczeństwa marnowania środków obrotowych na opłacanie „osiowego" a jednocześnie zaoszczędzono znaczne sumy, wypłacane dawniej przedsiębiorstwom transportowym, z których usług przestano obecnie korzystać. Nawet teraz, w okresie większych dostaw węgla ze względu na zimę, własny transport PZPW Nr 1, składający się z 5 koni i trzech samochodów ciężarowych, jest w stanie przewieźć wszystkie ładunki ze stacji kolejowej do fabryki.

Trzeba więc, by wszędzie tam, gdzie to jeszcze się nie stało, rozpatrzono dokładnie pracę wydziałów transportowych, zastanowiono się nad możliwościami usprawnienia ich pracy i upowszechnienia ruchu współzawodnictwa również wśród jego pracowników.

Jest to tym bardziej palący nakaz w dobie coraz powszechniejszej walki z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem i coraz powszechniejszego pogłębiania systemu oszczędnościowego.

Nakaz, stojący zarówno przed dyrekcjami poszczególnych zakładów, jak i organizacjami partyjnymi oraz radami zakładowymi.

Stanisław Kosicki.

Przedstawiciele łódzkiego świata pracy dyskutują o filmie „Puszkin"

Parę miesięcy temu „Głos Robotniczy" wespół z Wydziałem Artystyczno-Programowym Filmu Polskiego podjął inicjatywę organizowania specjalnych pokazów filmowych dla przodowników świata pracy, korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych. Pokazy te, połączone z dyskusją nad wyświetlanym filmem, mają za cel uczyć patrzeć na dzieło sztuki kinematograficznej, dobywać z niego wartości ideologiczne i artystyczne, dokonywać głębszej analizy i właściwej oceny.

Od 1 bm. pokazy te „rozrosły się"; salka projekcyjna przy ul. Sienkiewicza 33 okazała się zbyt szczupła dla naszych robotniczych dyskutantów — pokazy trzeba było przenieść do normalnej sali kinowej. Okręgowa Dyrekcja Rozpowszechniania Filmów — doceniając doniosłość imprezy — przeznaczyła na wspomniane wyżej pokazy — lokal kina „Tęcza", w którym, począwszy od nowego roku, w każdą niedzielę, o godz. 10 rano, odbywają się zamknięte seanse filmowe dla zaproszonej awangardy łódzkiego świata pracy.

Ponieważ zadaniem uczestników pokazów jest przenoszenie w teren (fabryczny, związkowy, świetlicowy itp.) spostrzeżeń, ujawnionych w toku dyskusji — seanse niedzielne w „Tęczy" obejmują z reguły filmy „nie grane" dotąd, filmy, które dopiero mają się ukazać na łódzkich ekranach.

I tak np. 15 bm. był wyświetlany na pokazie, który tym razem objął również kierowników świetlic, przedstawicieli nauczycielstwa, Zw. Literatów, podchorążych Szkoły Pol.-Wych. itd. — nowy film radziecki pt. „Puszkin".

Film ten jest nowy nie tylko dlatego, że został niedawno wyprodukowany, lecz jest również nowy z uwagi na swój rodzaj: grają w nim bowiem stare fotografie, portrety genialnego poety rosyjskiego z rozmaitych okresów jego życia, obrazy, malowane na „tematy puszkinowskie", litografie i książki, plenery z okolic, upamiętnionych pobytem wieszcza, historyczne dokumenty, zdjęcia z muzeów itp.

Krótko mówiąc, film jest ciekawie zmontowaną, obrazową książką o Puszkinie, przedstawiającą nam pełną sylwetkę poety, jako wieszcza narodowego, gorącego patrioty, rewolucyjnego piewcy wolności i szermierza idei postępu, zbratania narodów i nowego, sprawiedliwego ładu.

Film wywołał ożywioną dyskusję wśród licznie zgromadzonych uczestników pokazu. **Tow. Zand** słusznie podkreśliła wielkie znaczenie „Puszkina" jako „lektury filmowej" dla młodzieży szkolnej.

Tow. Słopczyk zwrócił uwagę, że film dokumentarny jest może „na oko" trudny, ale za to daje bardzo dużo prawdziwych, autentycznych wiadomości o postaci wielkiego poety.

Tow. Kobus, zgadzając się ze zdaniem niektórych dyskutantów, iż film jest miejscami zbyt „suchy", stwierdził, że ożywiają go jednak bardzo piękne zdjęcia, przedstawiające „żywe" krajobrazy, oraz sceny z oper, osnutych na tle utworów puszkinowskich („Borys Godunow", „Eugeniusz Oniegin"). Ponadto, zdaniem tow. Kobusa, film zawiera bardzo dobrą ilustrację muzyczną.

Tow. Żyłko — nawiązując do uroczystości Roku Puszkinowskiego — oświadczył, iż film zbliża postać genialnego poety rosyjskiego do szerokich mas: ukazuje go w świetle faktów i nieznanych jeszcze wszystkim dokumentów.

Tow. Lorberowa podkreśliła „nowatorstwo" filmu. Film tego rodzaju otwiera zupełnie nowe perspektywy, jeśli chodzi o popularyzację ważnych zagadnień przy pomocy historycznej dokumentacji. Warto i należy tak doniosły gatunek sztuki filmowej popularyzować wśród szerokich mas.

Przedstawiciele podchorążówki Pol.-Wych. (pchor. pchor. Wieczer, Michalski, Kostrzewski) wytknęli pewne usterki, jeśli chodzi o polską speakerkę filmu. Znajomość życia i twórczości Puszkina nie jest jeszcze dostateczna wśród mas naszej publiczności kinowej, dlatego komentarze do filmu powinny być bardziej pogłębione i szerokie. Zastanowić też by się należało nad ewentualnym wmontowaniem do filmu dłuższego słowa wstępnego.

Przedstawiciel Zw. Literatów, ob. Martuszewski zwrócił uwagę na staranny dobór materiałów biograficznych. Mówca podkreśla, — że w kinematografii zachodniej, zwłaszcza — amerykańskiej, o ile zdobyłaby się ona w ogóle na film dokumentarny tego rodzaju — na pewno chwycono by się momentów anegdotycznych, sensacyjnych, „ciekawostek" z życia prywatnego poety, omijając całokształt jego postępowej działalności i genialnej twórczości poetyckiej.

* * *

Wszyscy mówcy zabierający głos w dyskusji, nawet ci, którzy byli zdania, iż tzw. fabularny film „z żywą akcją" posiada przewagę nad „ożywiającym martwe przedmioty" — filmem dokumentarnym, przyznawali wielkie wartości „Puszkinowi", obiecując popracować „w terenie" nad zdobyciem większej ilości zwolenników tego nowego (niestety, ciągle jeszcze u nas zbyt mało popularnego) — gatunku sztuki kinematograficznej, jaką jest film dokumentarny.

125 lat Teatru Wielkiego w Moskwie

19 stycznia przypada 125 rocznica istnienia Moskiewskiego Teatru Wielkiego, jednego z najstarszych teatrów rosyjskich. Jest on nie mal rówieśnikiem znanego Teatru Małego, który obchodził 125-lecie 27 października ub. roku.

Teatr Wielki był od swych początków jednym z ośrodków postępowej, twórczej myśli rosyjskiej, promieniującym na całą ówczesną Rosję i skupiającym wokół siebie wielkich głosicieli idei postępu i wolności, jak: W. Bieliński, A. Dobrolubow, Hercen, Ogariew, Czernyszewski, Sałtykow-Szczedryn, Aksakow. Był on ośrodkiem walki o twórczy realizm.

Teatr Mały był od zaczątków swego istnienia ośrodkiem, w którym powstawał nowy, postępowy dramat rosyjski. W Teatrze Wielkim narodziła się nowa, realistyczna opera rosyjska, rosyjska muzyka klasyczna, oparta na motywach ludowych.

Z Teatrem Wielkim związana jest ściśle twórczość Michała Glinki, autora pierwszych, osnutych na motywach muzyki ludowej oper: „Iwan Susanin" i „Rusłan i Ludmiła" a także Dorgomyżskiego, twórcy opery „Rusałka" i baletu „Esmeralda". Na jego scenie w latach 60—80 zeszłego wieku odbyły się prapremiery oper: „Demon" A. Rubinsteina oraz „Borys Godunow" Mussorgskiego.

Losy Teatru Wielkiego związane są ściśle z grupą twórców czerpiących ze skarbca ludowej kultury muzycznej, zwalczających wszelkie przejawy kosmopolityzmu w sztuce. Do grupy tej należeli m. in.: Mussorgski, Borodin, Rimski-Korsakow i Bałakiriew.

Walkę o operę narodową zapoczątkował na scenie Teatru Wielkiego kompozytor A. Werstowski, którego utwory oparte przeważnie na motywach ludowych, cieszyły się już wówczas wielkim powodzeniem. Jedna z oper Werstowskiego pt. „Pan Twardowski" oparta została na polskiej legendzie. Również w repertuarze Teatru Wielkiego znalazła się najpiękniejsza z oper Piotra Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin".

W Teatrze Wielkim powstał również doskonały zespół baletowy, do którego należeli przeważnie wychowankowie szkoły baletowej, założonej przy teatrze. Wzbudzali oni zachwyt ówczesnej publiczności, przewyższając, zdaniem współczesnych, wszystkie zagraniczne znakomitości.

Krok za krokiem, w ciężkich warunkach, walcząc z cenzurą carską, przezwyciężając snobizm i zacofanie ówczesnej publiczności teatralnej oraz opór carskich urzędników sprawujących dozór nad teatrem, Teatr Wielki popierany przez nieliczne koła postępowe stopniowo toruje drogę rodzimej twórczości muzycznej.

Wystawienie w roku 1838 ludowego dramatu muzycznego „Borys Godunow", niezwykle wrogo potraktowanego przez krytykę reakcyjną, stanowiło moment przełomowy w muzycznej twórczości rosyjskiej. Z biegiem czasu w repertuarze Teatru Wielkiego ukazują się coraz częściej liczne dzieła Rimskiego-Korsakowa, Borodina, Bałakiriewa oraz innych wybitnych przedstawicieli realistycznej twórczości muzycznej, związanej z kulturą ludową.

Na scenie Teatru Wielkiego dojrzewa i nabiera właściwego rozmachu jedyny w swoim rodzaju w dziejach światowej sztuki scenicznej talent genialnego Teodora Szalapina, tworzącego niezapomniane kreacje w rolach Godunowa, Iwana Groźnego, Młynarza z „Rusałki". Jednym ze swych licznych artykułów o Szalapinie wielki przyjaciel i wielbiciel jego talentu, Maksym Gorki pisał: „Geniusz Szalapina jest najwyższym osiągnięciem i szczytowym wyrazem zbiorowego, przez wiele lat i wiele pokoleń tworzonego, twórczego geniuszu Teatru Wielkiego". Obok Szalapina na scenie Teatru Wielkiego występują artyści tej miary, co tenor Leonid Sobinow oraz śpiewaczka A. Nieżdanowa, znana również w Polsce ze swych licznych występów w Operze Warszawskiej.

Wraz z wybuchem Rewolucji Październikowej Teatr Wielki po 92 latach chlubnej i ciężkiej walki o realistyczną, narodową treść sztuki scenicznej rozpoczął nowe, bogate życie. W roku 1937 Kalinin, przemawiając z okazji wręczenia nagród, przyznanych aktorom i pracownikom Teatru Wielkiego podkreślił, iż „Teatr Wielki jest nie tylko radzieckim czołowym teatrem operowym, skupiającym w swym zespole wszystko co jest w ZSRR najlepszego, lecz jest przede wszystkim twórczym i przodującym ośrodkiem dążeń socjalistycznej sztuki scenicznej, wyrazem najdoskonalszych jej osiągnięć w oparciu o najlepsze tradycje przeszłości w zakresie opery i baletu" (M. Kalinin. Artykuły i przemówienia, str. 64).

W tym nowym okresie rozwoju Teatru Wielkiego na scenie jego ukazały się utwory wszystkich największych kompozytorów radzieckich. W repertuarze bogato reprezentowani są również klasycy rosyjscy i obcy. Na scenie tego czołowego teatru moskiewskiego wystawiono szereg wspaniałych widowisk baletowych, jak np.: „Czerwony mak" Gliera, „Płomień Paryża" i „Kaukazki jeniec" Asafiewa, „Fontanna Bakczyseraju" Czajkowskiego. Z czołowymi tancerkami i tancerzami Teatru Wielkiego polska publiczność miała okazję zapoznać się w ubiegłym roku.

Śpiewaczki i śpiewacy tej miary co Waleria Borsowa, M. Maksakowa, znana z występów w Polsce M. Dawydowa, N. Obuchowa, słynni na cały świat śpiewacy: Rejzen, Pirogow, Michajłow, Kozłowski, Lemieszew oraz wielu innych godnie kontynuują dziś sławne tradycje czołowego teatru operowego ZSRR.

Jesienią ub. roku na scenie Teatru Wielkiego wystawiona została „Halka" Moniuszki w nowej i oryginalnej oprawie scenicznej.

Stanisław Powołocki.

Nowy film produkcji słowackiej

W Pradze oczekuje się z dużym zainteresowaniem premiery nowego pełnometrażowego filmu produkcji słowackiej pt. „Stalowa droga". Film ten obrazuje pracę młodzieży słowackiej przy budowie magistrali kolejowej w południowej Słowacji, łączącej Bańską Szczawnicę z Dubrawą. W pracach tych wzięło udział około 50 tysięcy młodzieży słowackiej.

18 stycznia



UWAGA: UCZESTNICY SZKOLENIA PARTYJNEGO!

W dniu dzisiejszym w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1 odbędzie się zgodnie z programem w godzinach od 17 do 21 konsultacja z ekonomii politycznej.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy K. Ł. — PZPR

UWAGA, HUMANIŚCI PZPR-owcy!

W czwartek, 19 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu POP Lindleya 3 pokój 16, zebranie wyborcze. Obecność wszystkich członków i kandydatów Partii obowiązkowa.

UWAGA, DZIELNICA GÓRNA - LEWA!

W dniu dzisiejszym tj. 18 stycznia odbędzie się w lokalu Dzielnicy zebranie Komisji Szkoleniowej. Początek zebrania o godz. 16.30.

Prezydium Komisji.

UWAGA, PZPR-owcy STUDENCI WYDZIAŁU MATEMATYCZNO - PRZYRODNICZEGO U. Ł.

Dnia 18 stycznia o godzinie 19.30 w sali Nr 18 przy ulicy Narutowicza 65 odbędzie zebranie wyborcze organizacji oddziałowej.

Obecność obowiązkowa.

Dom Turnusowy dla dzieci włókniarzy

uruchomiony zostanie w Kolumnie

W końcu lutego br. Wydział Socjalny Zarządu Głównego Związku Włókniarzy projektuje uruchomienie tak zwanego **Domu Turnusowego dla dzieci włókniarzy.** Zostanie on urządzony w dotychczasowym Domu Wypoczynkowym włókniarzy i będzie mógł pomieścić 30 dzieci. W czasie trzytygodniowego turnusu dziecko znajdzie się pod odpowiednią opieką pielęgniarską, lekarską i wychowawczą, nabierze sił i zdrowia.

Dom Turnusowy przeznaczony będzie wyłącznie dla dzieci słabych, anemicznych lub zagrożonych gruźlicą. (m.)

Nowa poradnia

będzie otwarta w dniu rocznicy Wyzwolenia Łodzi

Jutro — w dniu rocznicy wyzwolenia Łodzi nastąpi otwarcie Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka przy ul. Moniuszki 5. Poradnia ta stanowić będzie ośrodek czuwający nad punktami opieki nad matką i dzieckiem w mieście i województwie. (m.)

Nauka dźwignią lepszej przyszłości

Przebieg obrad Konferencji Uczelnianej ZAMP przy Politechnice

Politechnika Łódzka jest dumą robotniczej Łodzi, z którą też uczelnia ta jest ściśle związana, jej to bowiem pragnie służyć wychowując dla łódzkiego przemysłu kadry dobrze wykwalifikowanych inżynierów, związanych z klasą robotniczą i wespół z nią budujących Polskę socjalistyczną. Rolę tę Politechnika Łódzka spełni, jeśli słuchaczy jej cechować będzie **nowy socjalistyczny stosunek do nauki i czekających ich zadań po opuszczeniu murów uczelni.**

Te zagadnienia omawiano na odbytej ostatnio Konferencji Uczelnianej Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej przy Politechnice Łódzkiej. Udział w niej wziął rektor Politechniki **prof. Achmatowicz**, grono wykładowców, oraz przedstawiciel Zarządu Głównego ZAMP tow. **Wróblewski.**

Witając Konferencję, rektor Achmatowicz podkreślił rolę i osiągnięcia ZAMP-u na odcinku krzewienia **nowego stosunku do nauki.**

W imieniu Zarządu Łódzkiego Związku Młodzieży Polskiej Konferencję powitał **kol. Flajszman**, pozdrawiając zebranych w imieniu wielotysięcznej rzeszy pracującej i uczącej się młodzieży łódzkiej, zorganizowanej w szeregach ZMP, poczem nastąpiło sprawozdanie przewodniczącego Zarządu Uczelnianego, **Stasińskiego**, oraz referat kierowniczki Wydziału Szkoleniowego, **Salskiej.** Z kolei wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zarówno w referatach sprawozdawczych, jak i w toku dyskusji poruszono wiele zagadnień, związanych z ogólną sytuacją gospodarczą i polityczną naszego kraju oraz z życiem akademickim. Między innymi zwrócono uwagę na konieczność **wykazywania czujności na odcinku walki z przejawami wrogiej ideologii.**

W dyskusji podkreślano obowiązki studiującej młodzieży, która przez pilną naukę, niemarnowanie czasu przeznaczonego na studia i wciąganie się do ogólnego frontu budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, daje wyraz prawdzie, że w szeregach jej zachodzą głębokie przemiany ideologiczne.

Konferencja uchwaliła wystosowanie **listu do komsomolskiej młodzieży Leningradu** zapewniając ją, że studenci Politechniki Łódzkiej nie będą szczędzić wysiłków dla pogłębiania swej wiedzy, widząc w tym swój wkład do dzieła budownictwa socjalistycznego w Polsce i utrwalenia pokoju na świecie. Jednocześnie w uchwalonej rezolucji Konferencja potępiła postępowanie rządu francuskiego prześladującego polskie wychodźstwo. W innej rezolucji uczestnicy Konferencji napiętnowali decyzję Senatu Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, zabraniającą organizacjom studentów tego uniwersytetu przystąpienia do Federacji Polskich Organizacji Studenckich.

Hołd przed pomnikiem

poległych żołnierzy radzieckich

Zarząd Okręgu Grodzkiego T.P.P.R. w Łodzi powiadamia Zarządy wszystkich Kół z terenu miasta Łodzi, że zbiórka delegacji Kół naszego Towarzystwa dla złożenia wieńców u stóp pomnika poległych żołnierzy radzieckich w Parku Poniatowskiego w dniu 19 bm. została wyznaczona na godz. 18.15. Delegacje zbiorą się z prawej strony pomnika w Alei, idącej od ulicy Łąkowej. Kierownicy delegacji zgłaszają swe przybycie do kierownika Okręgu, ob. Szatura.

Szkolenie personelu sklepowego

Kursy Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego

Ekspozytura łódzka Dyrekcji Dystrybucji Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego wykazuje dużo troski o fachową obsługę w prowadzonych przez siebie punktach sprzedaży mięsa i wędlin. Wyrazem tego jest przeszkalanie nowoangażowanego personelu.

Dziś rozpocznie się **kurs dla przyszłych ekspedientek i kasjerek oraz kurs dla wyrębaczy mięsa.** Kursy te, w których udział weźmie około 200 osób, odbywać się będą w lokalu świetlicy Browaru Nr 1 przy ul. Nowotki 36. Uczestnicy tych kursów po pomyślnym zdaniu egzaminów zostaną pracownikami bądź to istniejących już sklepów Centrali Mięsnej, bądź też wkrótce mających powstać.

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Źle się dzieje w Gospodzie PSS



Stały czytelnik pisze: „W Gospodzie Ludowej przy ul. Kilińskiego 78 ostatnio bardzo nie dopisuje obsługa. Na obiad trzeba czekać ok. 30 — 40 minut. Roztargnieni kelnerzy często nie podają widelców do drugiego dania. Ale to wszystko jeszcze drobnostka: dn. 13 b. m. o godz. 16.20 zabrakło w ogóle obiadów, mimo, że w zasadzie powinny one być wydawane do godz. 17..."

Prosimy PSS o wyjaśnienia i o spowodowanie poprawy pracy tej placówki zbiorowego żywienia.

Jak pracuje PDT Nr. 2 w Rudzie



Nasza korespondentka z PZPB w Rudzie — *tow. Z. Sawicka* pisze: „Przy ul. Pabianickiej 188 znajduje się sklep PDT nr. 2. Od kilku tygodni dopytuję się o grube pończochy i ciągle słyszę tę samą odpowiedź: „zabrakło", ale jedwabnych pończoch jest w bród. Dzielnica nasza jest w 80 procentach robotnicza i kobiety raczej kupują pończochy na codzień — praktyczne. Codzienne wędrówki mieszkańców Rudy do sklepu PDT kończą się rozczarowaniem, można tam bowiem nabyć wyłącznie luksusową, jedwabną bieliznę męską i damską, nylony. Brak natomiast zwyklej bawełnianej odzieży, którą przecież można nabyć w sklepach handlu uspołecznionego i państwowego w śródmieściu..."

PDT, jak zresztą każdy tego rodzaju sklep, powinien posiadać na składzie asortyment towarów, odpowiadających wymaganiom danej dzielnicy. Wierzymy, iż skarga naszej korespondentki zostanie wzięta pod uwagę.

Wrota wiedzy otworem przed młodzieżą robotniczo-chłopską

Zapisy na Studium Przygotowawcze

W dniach od 1 stycznia do 15 lutego przyjmowane są zgłoszenia kandydatów do Studium Przygotowawczego na wyższe uczelnie. Studium Przygotowawcze (dwuletnie) przeznaczone jest dla zdolnych robotników fabrycznych i rolnych, aby umożliwić im wstąpienie na wyższe uczelnie dla uzyskania wyższych kwalifikacji zawodowych.

Warunki przyjęcia: pochodzenie robotnicze albo chłopskie, wiek od 18 do 27 lat, wiadomości w zakresie 6-klasowej szkoły podstawowej.

Zgłoszenia na Studium Przygotowawcze przyjmują Dzielnicowe Komisje Rekrutacyjne, mieszczące się przy dzielnicach ZMP. Kandydat składa do Komisji własnoręcznie napisany życiorys, opinię i skierowanie zakładu pracy, wystawione przez biuro personalne oraz Radę Zakładową, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i wypełniony kwestionariusz, rozdawany przez Komisje Powiatowe. W marcu kandydaci otrzymają program, na podstawie którego przygotują się do kursu selekcyjnego. Kurs rozpocznie się w sierpniu. Trwać on będzie 2 tygodnie, po czym przeprowadzony zostanie egzamin, na którym nauczyciele zbadają, czy kandydat posiada dostateczne zdolności i wytrwałość w pracy, aby studiować na wyższej uczelni. Kandydaci, którzy z powodzeniem ukończą kurs selekcyjny, zostaną przyjęci na Studium Przygotowawcze.

Na Studium Przygotowawczym przerabiany jest w ciągu dwóch lat program z zakresu szkoły średniej. Przerobienie tego programu wymaga dużego wysiłku ze strony kandydata, poważnej pracy i całkowitego poświęcenia się nauce.

Warunki nauki na Studium Przygotowawczym i kursach selekcyjnych są bardzo dobre. Postarano się o to, aby słuchacze mieli bezpłatną naukę, bursę, wyżywienie i stypendium, przeznaczone na pomoce szkolne.

Słuchacze zdają sobie sprawę, że zostały im stworzone warunki, o jakich nie mogła nawet marzyć młodzież robotnicza i chłopska w Polsce przedwojennej. Obecne warunki stworzyła im Polska Ludowa, stworzyli im swoją pracą robotnicy i chłopi, uwolnieni od wyzysku obcego kapitału i rodzimych obszarników. Klasa robotnicza oraz chłopi czekają na światłych, wykształconych absolwentów, pochodzących z ich środowiska, aby swoją wiedzę wykorzystali dla rozwoju prawdziwej nauki i pracowali nad polepszeniem bytu mas pracujących, nad rozwojem i budową Polski Socjalistycznej.

Apel nasz przybrał realne kształty

Brygady wzorowych sprzedawców przystępują do pracy

Projekt regulaminu przyjęty przez wspólne zebranie w PSS

Apel naszego pisma, wzywający do organizowania za przykładem radzieckim, wzorowych brygad sprzedawców w sklepach handlu uspołecznionego, w dniu wczorajszym przybrał realne kształty. Odbyło się wspólne zebranie Komitetu Zakładowego Współzawodnictwa Pracy przy PSS, przedstawicieli podkomisji, która opracowała projekt regulaminu dla brygad wzorowych sprzedawców oraz przedstawicieli sklepów, które już zorganizowały takie brygady.

Zebrani przyjęli projekt regulaminu. Zawiera on takie pozycje, jak: odpowiedni stosunek do kupujących, pełny asortyment towarów w sklepie, wzorowa czystość i higiena oraz ciągłość w dostawach towarów. **Kontrolę nad sklepami,** które przystąpią do współzawodnictwa pracy w brygadach wzorowych sprzedawców, obejmą **komisje, utworzone przy Komitecie Działowym dla sklepowych.** Komisje te będą współpracowały z kierownikami rejonów sklepów, będą zasięgały opinii w Komitetach Członkowskich, będą przeglądały książki zażaleń i informowały się u kupujących w sprawie działalności i pracy sklepu.

Po upływie każdego kwartału komisja ustali rezultaty pracy brygad i przedstawi wnioski w sprawie ewentualnego premiowania najlepszych brygad wzorowych sprzedawców.

Należy podkreślić, że każdy sklep, w którym utworzona zostanie wzorowa brygada sprzedawców, umieści na wystawie i wewnątrz sklepu odpowiednią wywieszkę, informującą o tym fakcie.

Regulamin dla brygad wzorowych rozesłany będzie w najbliższym czasie do wszystkich sklepów PSS — bez względu na ich charakter. W tym miesiącu również zwołane zostanie zebranie pracowników sklepowych, na którym szczegółowo omówiony zostanie regulamin dla tych brygad. Niezależnie zaś od tego sprawy te omawiane będą na normalnych naradach technicznych pracowników PSS, a zespoły, które zorganizowały takie brygady, będą wymienione w gazecie PSS „Powszechniak" oraz w naszym „Głosie".

Regulamin dla wzorowych brygad sprzedawców w Powszechnej pogłębia i rozszerza istniejący już ruch współzawodnictwa pracy: wzorowe brygady sprzedawców staną się z pewnością zespołami o właściwym, socjalistycznym stosunku do pracy. Tego bowiem oczekują od nich szerokie rzesze konsumentów łódzkich. (m.)

Rejestracja wojskowa

Dziś tj. 18 stycznia stawią się do rejestracji mężczyźni z terenu RKU Łódź - Miasto I (Komisariaty M. O. 6, 7, 8, 9, 10, 15):

Rocznik 1906 — ul. Ogrodowa 34 na literę W; rocznik 1909 — ul. Ciesielska 7-9 na litery Sz, T; rocznik 1908 — ul. Skarbowa 28 na literę W; rocznik 1905 — ul. Wólczańska 251 na litery Sz, T, U.

Z terenu RKU Łódź - Miasto II (Komisariaty M. O. 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14): rocznik 1909 — ul. Świętokrzyska 15 na literę W; rocznik 1911 — ul. Armii Ludowej 28 na litery T, U, W; rocznik 1905 — ul. Lokatorska 10 na literę W; rocznik 1906 — ul. Piotrkowska 104a (II p.) na litery U, W; rocznik 1912 — ul. Piotrkowska 104a (III p.) na literę W.

Jutro tj. 19 stycznia stawią się do rejestracji mężczyźni z terenu RUK Łódź - Miasto I (Komisariaty M. O. 6, 7, 8, 9, 10, 15):

Rocznik 1906 — ul. Ogrodowa 34 na litery W, Z, Ż; rocznik 1909 — ul. Ciesielska 7-9 na litery U, W; rocznik 1908 — ul. Skarbowa 28 na litery W, Z, Ż; rocznik 1905 — ul. Wólczańska 251 na literę W.

Z terenu RKU Łódź - Miasto II (Komisariaty M. O. 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14): rocznik 1909 — ul. Świętokrzyska 15 na litery W, Z; rocznik 1911 — ul. Armii Ludowej 28 na literę W; rocznik 1905 — ul. Lokatorska 10 na litery Z, Ż; rocznik 1906 — ul. Piotrkowska 104a (II p.) na literę W; rocznik 1912 — ul. Piotrkowska 104a (III p.) na litery Z, Ż.

Teatrzyk „Pinokio" przenosi się na ul. Kopernika 16

Przez długi czas sala teatru „Nowego" przy ul. Kopernika 16 stała pustkami i wejście zabite „na głucho", odrapane ściany budynku — sprawiały raczej przygnębiające wrażenie.

Wreszcie ostatnio zaczął się tam ruch. Przywieziono drabiny i narzędzia, zjawili się robotnicy. Remontują zaniedbany lokal, który zostanie gruntownie odnowiony. Po zakończeniu robót przeniesie się tu z ul. Nawrot 27 teatrzyk lalek „Pinokio".

Nowy referat zatwierdza projekty

sieci wodociągowej i kanalizacyjnej

Przy starostwie Grodzkim Śródmiejsko - Łódzkim od nowego roku utworzony został przy Oddziale Nadzoru Budowlanego **referat zatwierdzania projektów urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych.** Dotychczas czynności te wykonywały Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji. W związku z tą zmianą Zakłady przekazały nowemu referatowi wszystkie sprawy z zakresu zatwierdzania projektów sieci. Również personel, pracujący dotychczas nad zatwierdzaniem projektów w Zakładach, przeniesiony został do nowego referatu.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95 — Bartoszewski, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa, Pl. Wolności 2 — Rowińska - Koprowska, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski.

Na wokandzie

Zdrajca skazany na karę śmierci

Jan Gretzinger, występując pod fałszywym nazwiskiem Edwarda Kalinowskiego, ukrył się w Warszawie. Upłynęło bez mała 5 lat i Gretzinger vel Kalinowski sądził, że może już spokojnie spać, gdyż jego sprawki utonęły w mroku zapomnienia. Stało się jednak inaczej.

15 sierpnia ub. r. w Warszawie, łodzianin Zygmunt Fryc, zauważył beztrosko przechadzającego się mężczyznę. Wzrok go nie mylił. Krótka interwencja i w ręce władz wpadł znany z lat okupacji mieszkaniec Łodzi, Jan Gretzinger, rodzimy volksdeutsch, który we wrześniu 1939 r. zaciągnął się do Schutzpolizei (niemiecka policja ochronna).

Gretzinger brał udział w obławach i wysiedleniach ludności polskiej, wskazywał Polaków, jako niebezpiecznych dla reżimu hitlerowskiego i za jego sprawą wywieziono wiele osób, spośród których Czernielewski i Jóźwiak zginęli w Oświęcimiu. W grudniu 1940 r. Gretzinger objął pracę w „Zellgarnie" (obecnie PZPB Nr 5), gdzie jako brygadzista wykazał zwierzęce okrucieństwo w stosunku do polskich robotników, nie szczędząc kobiet ani dzieci. Za błahe przewinienie pobił bestialsko łopatą robotnika Kazimierczaka, który po paru dniach zmarł. Gdy kobiety i dzieci, pracujące w fabryce, wybierały z wysypiska żużlowego patyki i węgielki, bił, oblewał je wodą i obsypywał gorącym żużlem.

Zarzuty te znalazły potwierdzenie na rozprawie, odbytej w Sądzie Okręgowym, gdzie Jana Gretzingera skazano za jego zbrodnie na karę śmierci.

Jak za czasów poddaństwa i pańszczyzny...

Bogacze wiejscy bezwstydnie wyzyskiwali młodego robotnika

W czwartek stawił się do pracy na oddziale gospodarczym PZPB w Pabianicach nowy robotnik — młody, dwudziestoletni chłopak ze wsi Krzuc. Robota paliła mu się w rękach. A przecież wiedziano już, że codziennie wstaje on o godzinie 5 rano, że idzie kilka kilometrów do pociągu, a późno wieczorem wraca dopiero na wieś, do Krzuca.

Po dwu dniach towarzysze pracy wiedzieli już o nim wiele. W głowie nie chciało im się pomieścić to wszystko, o czym opowiadał Adamczyk. O takim wyzysku człowieka przez człowieka w naszych czasach, jeszcze nie słyszeli.

Posłuchajmy historii chłopca.

Kazimierz Adamczyk jest sierotą. Matka oddała go, gdy był niemowlęciem, do ochronki w Pabianicach. Gdy miał siedem lat zabrał go stamtąd wójt z Anielina i zawiózł go ze sobą na wieś, gdzie chłopiec wychowywał się początkowo na koszt gminy. Po roku chłopcem zainteresował się gospodarz ze Stryjów — Jakubiec. Jakubiec był bogaty. Miał 30 mórg ziemi, dzieci nie miał, zapowiedział więc, że chłopca usynowi. Tak Adamczyk został u Jakubca.

Wybuchła wojna. Jakubiec nadal prowadził swe gospodarstwo, a chłopiec nauczył się ciężko pracować od świtu do nocy. Pracował nie tylko u swego przyszłego „ojca", ale z polecenia jego chodził jeszcze na tzw. „odróbki". Za powiedziane przez Jakubca „usynowienie" jakoś nie następowało. Jakubiec wykręcał się — a za robotę chłopcu nie płacił. Dwa lata po wojnie Adamczyk zbuntował się: opuścił bogacza wiejskiego i poszedł w służbę do Anielina, do drugiego bogacza wiejskiego — Matczaka.

Półroczna służba u Matczaka była prawdziwym piekłem dla młodego chłopca. Robota była ponad siły. Adamczyk pracował w polu, pasł krowy, oprzątał obejście, gotował, bawił dzieci... Za pracę swą nie otrzymał ani grosza. Raz tylko wyzyskiwacz kupił mu spodnie za 1.500 złotych. Jednego natomiast Matczak nie żałował — obfitych razów. Kiedyś, gdy chłopiec po całodziennej pracy w polu przez całą noc bawił dziecko, a na drugi dzień zmęczony zasnął i krowy narobiły szkody, **bogacz tak go obił, że chłopiec prawie przez dwa miesiące nie słyszał.** „Służący jest gorszy jak pies" — mawiał Matczak i w myśl tej zasady karmił najnędzniej Adamczyka. Adamczyk mieszkał przez cały czas w oborze, tam jadł i sypiał.

To było już ponad siły chłopca. Po pół roku służby uciekł i poszedł z kolei do Krzuca. Tam zgodził się na służbę do nowego wyzyskiwacza — Sadukielskiego. Latem pracował w polu i obejściu, a gdy nadeszła zima, kułak wysłał swego robotnika do miasta, do Łasku, aby tam pracował przez zimę na kolei. Dla kogo? — Oczywiście dla gospodarza, bo przecież to jego robotnik.

I tak pracował Adamczyk przez dwa miesiące na kolei w Łasku. Zarobił 30.000 złotych, uczciwą, wytężoną pracą. Sadukielski kazał mu przynieść ze sobą odcinki, skontrolował czy chłopiec go nie „oszukał"(!) i ciepłą dłonią wyliczył Adamczykowi 4.000 złotych z jego własnych pieniędzy. Pozostałe 26.000 złotych przywłaszczył sobie. Gdy chłopiec zapisał się do koła ZMP na wsi, pod terrorem gospodarza musiał z niego wystąpić. Kułak postraszył bowiem niedoświadczonego i wystraszonego chłopca straszną instytucją — ...Ubezpieczalnia, na którą chłopiec będzie musiał płacić 500 złotych miesięcznie, o ile nie wystąpi z ZMP.

Minęło jeszcze jedno lato, a gdy nadeszła zima, pan Sadukielski przypomniał sobie, jak to nabił kabzę zarobionymi przez Adamczyka na kolei pieniędzmi i znów wysłał go do miasta. Niech pracuje przez zimę, postanowił, w polu nie ma teraz roboty, więc po co będę go pasł za darmo. I tak Adamczyk przyszedł niecały tydzień temu do PZPB.

Adamczyk skończył już swą „karierę" parobka — niewolnika. Chłopcem zainteresował się Komitet Fabryczny, Rada Zakładowa i towarzysze pracy. Adamczyk skończył tylko 3 oddziały szkoły powszechnej, ale robi wrażenie chłopaka inteligentnego i rozgarniętego, jest obowiązkowy i chce pracować dalej. Przede wszystkim chce się jednak uczyć. Chce wiedzieć i umieć dużo, jak najwięcej. Chce, mając zasób wiedzy i doświadczenia walczyć wraz z innymi przeciw wyzyskowi kułaków wiejskich. **Chce nowego życia w Polsce, życia sprawiedliwego i ładu socjalistycznego.**



Co pisała prasa łódzka 18 stycznia 1930 r.

ZŁOWRÓŻBNE WIEŚCI

„Kurier Łódzki" pisze dosłownie „Z okolic Łodzi i z samego miasta nadchodzą złowróżbne wieści o zamknięciu większych fabryk i masowych redukcjach robotników. Powodem zawieszenia pracy w największych zakładach przemysłowych oraz masowej redukcji robotników są przepełnione składy fabryczne oraz brak minimalnych zamówień.

CIEPŁY STYCZEŃ

„Republika" snuje rozważania na temat niezwykle ciepłej pogody styczniowej, która „jest błogosławieństwem dla niezliczonych rzesz bezrobotnych a jednocześnie przynosi ruinę kupcom".

UPADŁOŚĆ TEATRÓW POPULARNYCH W ŁODZI

Teatry Popularne w Łodzi, prowadzone przez Gorczyńskiego ogłosiły upadłość. Pozbawieni nagle zarobków artyści postanowili prowadzić je jednak nadal według systemu „działówki".

WYBUCH W OSTROWI MAZOWIECKIEJ

W zakładach metalurgicznych w Ostrowi Mazowieckiej nastąpił straszliwy wybuch, który zakończył się śmiercią trzech robotników. 23 osoby przewieziono do szpitala w stanie nadzwyczaj ciężkim. Jak się okazuje fontanna płynnego żelaza uderzyła w ścianę fabryki przebiła ją a następnie rozlała się po podwórzu fabrycznym, zabijając i raniąc ludzi.

ZABURZENIA STUDENCKIE W HISZPANII

Rząd hiszpański rozwiązał organizację studencką, która agitowała za przeprowadzeniem strajku generalnego na uniwersytetach. Studenci organizujący wiece i masówki byli wielokroć atakowani przez policję i studentów-katolicków, którzy próbowali nie dopuścić do strajku.

„MAŁPIA CHOROBA"

Europa zachodnia ma swoją nową sensację „chorobową". Oto obok osławionej „choroby papuziej" — wybuchła podobno „małpia choroba" zawleczona na kontynent europejski przez małpy, sprowadzone z krajów podzwrotnikowych.

KATASTROFA ZBOŻOWA

„Kurier Łódzki" donosi o katastrofalnej sytuacji na światowym rynku zbożowym. „Obroty" w tej branży spadły prawie do zera.

ROZMOWY TELEFONICZNE Z WARSZAWĄ

Gazety podają, że roboty związane z układaniem kabla telefonicznego Łódź — Warszawa są już na ukończeniu.

ŚMIECH — ŚRODKIEM ODTŁUSZCZAJĄCYM

„Kurier Łódzki" w zaleceniach lekarskich propaguje metodę leczenia śmiechem, który „pobudza czynność wątroby, przyśpiesza obieg krwi i powoduje znaczny spadek wagi u osób o nadmiernej tuszy".

LIKWIDACJA OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH

Z dniem 31 stycznia rb. nastąpi ostateczna likwidacja Okręgowego Związku Kas Chorych. Zredukowani pracownicy „zasilą żelazne kadry bezrobotnych".



PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19 „Przełom", sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniewa, z udziałem całego zespołu.

Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.

Kasa czynna od 10 do 13 i od 16.

W poniedziałki teatr nieczynny.

TEATR „OSA"
(Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 „Romans z wodewilu" z udziałem T. Wesołowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Ostatnie dni! Codziennie o godz. 19.15 „Ptasznik z Tyrolu" — operetka w 3 aktach M. Helda i Westa.



ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „As wywiadu" godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sumienie" godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Wielkie życie" godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 3" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2-4) „Trzeci szturm" — godz. 15.30, 18, 20.30

MUZA (Pabianicka 173) — „Bitwa o Stalingrad" godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Jan Rohacz z Dube" godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Oddział Z-8" godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Arinka" godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa bezimienna" godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Pieśń tajgi" dla młodzieży godz. 16; godz. 18, 20.30 — seanse normalne

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Statek pułapka" godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Decyzja prof. Milasa" godz. 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Konfrontacja" godz. 17, 19, 21

TATRY (Sienkiewicza 40) „Delegat floty" godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Szeroka droga" film polskiej produkcji godz. 17, 19, 21

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Jan Rohacz z Dube" godz. 16.30, 18.30 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Konfrontacja" godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Czarodziej sadów" godz. 18, 20

UWAGA PRENUMERATORZY!

W związku z utworzeniem z dn. 1. I. 1950 r. Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch" wpłaty za prenumeratę należy uiszczać do 25 każdego miesiąca, na miesiąc następny. Wpłacić należy u kolportera fabrycznego lub przekazem pocztowym na K-to VII 13767.

RADIO

ŚRODA 18 STYCZNIA 1950

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.30 (Ł) Chwila muzyki. 13.35 Audycja szkolna klas X—XI. 14.00 Reportaż ze szkoły podstawowej. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka fortepianowa J. S. Bacha. 14.55 (Ł) Recital wiolonczelowy. 15.15 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 15.30 „Artiomka w cyrku" — kolejny odcinek opowiadania I. Wasilenko. 15.50 Muzyka. 15.55 (Ł) Chwila muzyki. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Trybuna Radiosłuchacza". 16.35 (Ł) Interludium z płyt. 16.50 (Ł) „Życiorysy górników". 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Reportaż aktualny. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 (Ł) „Zagadki muzyczne" 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografia gospodarcza Polski". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert solistów, chóru i orkiestry PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka popularna (płyty). 21.00 Fragmenty uroczystości w rocznicę śmierci Fr. Chopina w ambasadzie polskiej w Waszyngtonie". 21.30 „Nowela dźwiękowa". 22.00 (Ł) Rozmowa R. Chłodzińskiego z przew. Zarządu Środowiskowego AZS, posłem Janem Karbowiakiem. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Chwila muzyki. 22.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Bratysławy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-65
Dział partyjny	254-25
wewn.	18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn. 8 i	11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21
wewn.	9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 78, tel. 222-32

Administracja 208-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-59 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-11049

ZE SPORTU

Zawody o puchar Polskiego Związku Pływackiego

próbą sił nie tylko zawodników ale i organizatorów

Kto przysparza najwięcej sukcesów sportowi łódzkiemu? Odpowiedź na to pytanie nie trudno znaleźć. Oczywiście, nasi młodzi pływacy. Każdy niemal ich start kończy się pogromem rekordów okręgowych i nie rzadko ustanowieniem nowych rekordów Polski.

Pływacy nasi na przestrzeni roku 1949 poczynili naprawdę duże postępy, a sekcje Związkowca (Zrywu) czy ŁKS (Włókniarza) należą do najbardziej żywotnych. Częste imprezy gromadzą coraz to liczniejsze rzesze zwolenników tego pięknego sportu. Nie może ich już pomieścić zbyt szczupły, jak na potrzeby Łodzi, basen „Ogniska". Równocześnie ze zwrostem ilości sympatyków podnosi się ilość startujących. Pływactwo, może jak żadna inna dyscyplina, jest właśnie sportem młodych i w pierwszym rzędzie młodzież szkolna garnie się do niego. Jedna tylko sekcja pływacka Związkowca (Zrywu) liczy przeszło 150 członków, w tym 40 może być branych już pod uwagę przy ustalaniu składów na zawody.

ŁÓDŹ ODCZUWA DOTKLIWIE BRAK DRUGIEJ PŁYWALNI

Łódź należy dzisiaj do najsilniejszych okręgów pływackich, w czym nie małą zasługę mają pełni zapału do pracy kierownicy sekcji oraz trener i opiekun kadry reprezentacyjnej, ob. Majchrzak.

Czynnikiem bezwzględnie hamującym na naszym terenie jeszcze szybszy rozwój sportu pływackiego jest brak drugiej pływalni zimowej. Sprawą tą powinny się zainteresować szczególnie nasze władze sportowe.

Zapoczątkowane w tym roku spotkania międzyokręgowe o puchar Polskiego Związku Pływackiego będą generalną próbą przed mistrzostwami Polski a zarazem czynnikiem pobudzającym poszczególne okręgi do jeszcze żywszej działalności. Akcja szkoleniowa w bieżącym sezonie zostanie znacznie rozszerzona i co najważniejsze, że wszystkie z tym związane prace zostaną powierzone władzom okręgowym.

CO NAM POWINNY PRZYNIEŚĆ ZAWODY O PUCHAR PZP?

Według oświadczenia prezesa PZP — płk. Grudy, chodzi tu specjalnie o to, aby poszczególni działacze związkowi nadążali za szybko postępującymi osiągnięciami zawodników, co nie zawsze ma miejsce. Przygotowanie i organizacja spotkań pucharowych stanie się więc przeglądem sił i możliwości nie tylko startujących, ale i organizatorów. Jest rzeczą zrozumiałą, że na zawodach tych padnie nie jeden rekord okręgu czy nawet Polski, poprawi się forma i podniesie poziom zawodników.

Okręgi biorące udział w rozgrywkach o puchar podzielone zostały na dwie grupy — północną i południową. W skład pierwszej wchodzą — Łódź, Gdańsk, Poznań; do południowej — Warszawa, Kraków i Śląsk. Drużyny spotkają się każda z każdą po dwa razy. Do spotkań finałowych wejdą trzy zespoły — dwa z grupy południowej i jeden zespół z północnej.

ŚLĄSK ALBO ŁÓDŹ...

Wiemy, jak często zawodzą wszelkie papierowe obliczenia, ale wydaje się nam, że do finału powinny wejść zespoły Śląska, Warszawy i Łodzi. Który z nich zdobędzie puchar? Teoretycznie największe szanse ma Śląsk i Łódź.

Ze sportu związkowego

Turniej hokejowy 9 Zrzeszeń Sportowych

W dniu 11 i 12 lutego odbędzie się w Katowicach turniej hokejowy Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych. W turnieju wezmą udział wszystkie 9 Zrzeszeń Sportowych.

W marcu bieżącego roku zorganizowany zostanie w Warszawie turniej tenisa stołowego o tytuł najlepszego koła sportowego w Polsce. W turnieju wezmą udział zwycięzcy turnieju kół sportowych ze wszystkich okręgów.

Z naszych ringów

Walka o I ligę zaostrza się

ŁKS Włókniarz będzie się musiał dobrze napracować

W początkowej fazie rozgrywek zespołów bokserskich I ligi ŁKS Włókniarz uchodził za procentowego faworyta. Obecnie sytuacja uległa zmianie. Po dwóch przegranych spotkaniach łodzianie muszą się wiele „napracować", aby wywindować się na pierwsze miejsce w tabeli.

W niedzielę ŁKS Włókniarz gości Cracovię, którą napewno i zdecydowanie pokona. Po dłuższej przerwie zobaczymy znów w ringu ósemkę ŁKS Włókniarza. Zapewne hala sportowa na Widzewie będzie pełna, a może nawet nie zdoła pomieścić wszystkich zwolenników pięściarstwa.

Na przedmeczu Ogniwo zmierzy się w meczu o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego z ŁKS Włókniarzem I B.

Warta ze Stalą będzie miała trudną przeprawę, a zwycięzca tego meczu zajmie pierwszą pozycję w tabeli, chyba, że dwa wyżej wymienione kluby podzielą się punktami. W tym wypadku na czoło tabeli wysunie się ŁKS Włókniarz.

Ogniwo uchodzi za faworyta meczu niedzielnego z Kolejarzem poznańskim.

Tabelka II ligi bokserskiej

TABELA I LIGI BOKSERSKIEJ

„Gwardia" Warszawa	6	11:1	68:28
„Gwardia" Gdańsk	6	10:2	68:25
„Kolejarz" Gdańsk	6	7:5	57:59
„Związkowiec" Łódź	6	5:7	48:46
„Stal" Katowice	6	2:10	26:70
„Związkowiec" Bydg.	6	1:11	19:77

TABELA II LIGI BOKSERSKIEJ

„Stal" Wrocław	6	9:3	56:38
„Warta" Pom.	6	9:3	56:40
ŁKS „Włókniarz"	6	8:4	70:26
„Ogniwo" Wrocław	6	6:6	51:43
„Kolejarz" Poznań	6	2:10	30:66
„Cracovia"	6	2:10	23:73

TABELA LIGI KOSZYKOWEJ

„Spójnia" Gdańsk	9	8:1	383:306
„Spójnia" Łódź	9	8:1	545:449
„Kolejarz" Poznań	11	8:3	516:442
AZS Warszawa	10	7:3	471:391
„Warta"	11	6:5	468:480
„Gwardia" Kraków	9	5:4	336:304
ŁKS „Włókniarz"	9	4:5	444:432
„Kolejarz" Toruń	11	3:8	501:550
„Kolejarz" Ostrów	9	5:6	259:342
AZS Kraków	8	2:6	272:344
„Cracovia"	7	1:6	271:300
„Stal" Świętochł.	9	1:8	343:467

TABELA LIGI ZAPAŚNICZEJ

„Związkowiec-Skra"	2	4:0	10:6
„Stal" Nowy Bytom	2	3:1	9:7
„Kolejarz" Poznań	2	3:1	9:7
„Legia" Kraków	2	2:2	9:7
„Gwardia" Łódź	2	2:2	9:7
„Siła" Mysłowice	2	2:2	8:8
„Stal" Wrocław	2	0:4	6:10
„Gwardia" Bydgoszcz	2	0:4	4:12

O puchar PZP

Na basenie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, rozegrane zostanie w dniu 15 bm. międzyokręgowe spotkanie o puchar PZP, między reprezentacjami Łodzi i okręgu gdańskiego, wzmocnionego pływakami Pomorza.

W drużynie Łodzi startować będą rekordziści Polski — Proniewiczówna, Boniecki i Jerą. W zespole gospodarzy wystąpią: rekordzista Polski — Cichoński i były mistrz Polski w stylu dowolnym — Marchlewski.

5 minut ze Sztamem

— Co za ludzie są w tej Łodzi, że mają tyle cierpliwości — mówi Feliks Sztam — i co chwilę spoglądają w kierunku Placu Niepodległości, skąd powinien nadejść wkrótce tramwaj. Korzystając, że jedenastki jak nie widać, tak nie widać — nawiązujemy z popularnym trenerem naszych czołowych pięściarzy krótką rozmówkę.

— Kiedy rozpoczyna pan pracę w Łodzi — pytamy ob. Feliksa.

— Jak przyjadę ze Szwecji...

— Szwecji?

— Tak, dzisiaj wyjeżdżam do Warszawy, a w niedzielę lub poniedziałek z reprezentacją pięściarską naszych Związków Zawodowych promem do Szwecji, gdzie rozegramy 3 spotkania.

— Do reprezentacji wyznaczono 2 łodzian Kargiera i Jaskółę. Z muchy nie bardzo jestem zadowolony — mówi Sztam — gdyż Kargier przechodzi wyraźny spadek formy. Zobaczymy jeszcze na obozie, na który mamy wszystkiego 3 dni.

Porażka pięściarzy ŁKS Włókniarza z Wartą wyraźnie zaskoczyła naszego rozmówcę. ŁKS Włókniarz może zostać na lodzie — mówi — a wszystkiemu będzie winno kierownictwo. Przeciwnika nie wolno lekceważyć. Jak można było jechać na przykład do Wrocławia bez Kargiera, Debisza i Jaskóły?

Uwaga Sztama wydaje się nam b. trafna. Spotkań, gdzie chodzi o poważną stawkę nie można lekceważyć. O potknięcie nie trudno. Na zakończenie zdradzimy jeszcze, że Sztam jest zdania, iż Warta nie przegra już żadnego spotkania.

Co słychać w naszych związkach?

Plenarne zebrania

sędziów piłki ręcznej

W związku z wydanymi nowymi przepisami w piłce koszykowej oraz uzupełnieniami w przepisach piłki siatkowej, Wydział Spraw Sędziowskich PZKSS polecił w terminie do dnia 20 bm. zwołać w okręgach plenarne zebrania sędziów celem omówienia zmian w przepisach.

Na wykładowców, którzy przedstawią interpelację przepisów W. S. S. P. ZKSS wyznaczono w okręgu łódzkim prezesa Kościelskiego (piłka siatkowa) i Zajączkowskiego (piłka koszykowa).

Po pracy



Popularni niegdyś nasi lekkoatleci Gąsowski, i Hoiman (ostatni z prawej strony), w wolnym czasie od zajęć zażywają spaceru w Krynicy, gdzie prowadzą obóz naszych lekkoatletek

Ze świata

MOSKWA. — Tradycyjne zawody pływackie Moskwa — Leningrad, rozegrane w Leningradzie, zakończyły się z kolei zwycięstwem reprezentacji Moskwy. W konkurencjach męskich zdecydowaną wyższość wykazali pływacy Moskwy, natomiast w konkurencjach kobiet większość pierwszych miejsc zajęły reprezentantki Leningradu. O zwycięstwie drużyny moskiewskiej zadecydowało dopiero wygranie trzech ostatnich sztafet w drugim dniu zawodów.

Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują czasy Mieszkowa (Moskwa) na 100 m st. motylk. — 1:08,7 i na 100 m st. klas. 1:17,7 oraz wynik Gladilina (M) na 100 m st. grzbiet. — 1:12,7. Wśród kobiet Aleszina (Leningrad) wygrała 100 m st. dow. w czasie 1:13,4 a Połygałowa (L) — 100 m st. motylk. w czasie 1:29,9.

* * *

PRAGA. — W dalszych spotkaniach czechosłowackiej Ligi hokejowej „Sparta" zremisowała z Kralove Pole 1:1 (1:1, 0:0, 0:0), a Budziejowice przegrały z Vitkovicami 3:4 (0:1, 3:2, 0:1). W tabeli prowadzi: 1) LTC — 12 pkt. st. br. 55:24. 2) Vitkovice — 12 pkt. st. br. 45:21. 3) ATK — 12 pkt. st. br. 45:31. Wszystkie drużyny rozegrały po 8 spotkań.

* * *

PRAGA. — Mistrzyni świata w jeździe figurowej na lodzie Vrzanowa wyjechała do Davos, gdzie pod kierunkiem znanego łyżwiarza Gerschwillera będzie przygotowywała się do mistrzostw Europy.

* * *

BUDAPESZT. — W wyniku losowania rozgrywek o mistrzostwo świata w tenisie stołowym w konkurencji drużynowej kobiet (Corbillon Cup) zespoły podzielono na dwie grupy:

I grupa — Rumunia, Anglia, USA, Szkocja, Walia, Włochy;

II grupa — CSR, Węgry, Francja, Austria, Szwecja, Indie, Brazylia.

Walne zebranie Stali

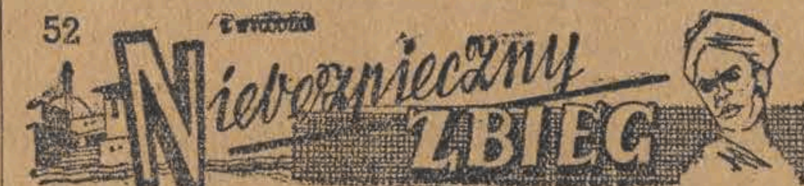
Walne zebranie ZKS „Stal" (Łódź) odbędzie się w dniu 28 stycznia o godz. 16.30 w lokalu własnym przy ul. Pogonowskiego 89.

Obecność wszystkich członków Klubu i kół sportowych obowiązkowa.

Uwaga sportowcy!

W czwartek, dnia 19 stycznia br. z okazji 5 Rocznicy Wyzwolenia Łodzi odbędzie się uroczyste złożenie wieńców przed pomnikiem żołnierzy Armii Radzieckiej w Parku Poniatowskiego.

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej wzywa łódzkie organizacje sportowe do wysłania delegacji ze sztandarami i wieńcami. Zbiórka na placu przed szkołą PSPT o godz. 18.30.



— Znałem Nan-Dżego w czasach jego młodości — mówił bramin, przymykając marzycielsko oczy — Wielki Brama pozwolił mi być świadkiem jego młodzieńczych zabaw. Nana sahib wychowywał się w Brachma — parcie i młoda Lakszmibaji, późniejsza żona radży Dżansi, bawiła się z nim w dzieciństwie. Ona miała siedem lat, a on osiemnaście. Pamiętam, jak wsiadając na słonia, Nana brał ją na ręce i jak we dwoje jeździli po świętym lesie...

Starzec milczał. Ale ponieważ nagle przestał jeść, wydało się Leli, że przysłuchuje się uważnie rozmowie Czandry z tkaczem.

Serce dziewczynki zabiło szybciej, jakby olśniło ją nagłe przeczucie nieszczęścia. Uczuła niespodziewany, zimny dreszcz. Brudne zakurzone ubranie starca i jego wysoka czapka wydały się jej znajome.

Gospodarz jadłodajni Patchi-Lall również uważnie wpatrywał się w gościa.

Czandra-Sing powiedział coś głośniej w swoim kącie i Patchi-Lal poruszył się niezadowolony przy ognisku.

— Nie zawierzaj swych słów, Czandro, cudzym uszom — szepnął.

Ostrożnie wskazał mu oczami starca.

— W ubiegłym tygodniu — ciągnął — nasi ludzie schwytali czterech żebraków kościelnych z tajnymi listami dla sahibów.

— Wiem, wiem, Patchi!... Jeszcze nie połknąłem mego rozumu wraz z cuchnącą polewką soczewicową w więzieniu — odrzekł Czandra.

Zaczął rozmawiać z rymarzem.

— Wszystko było gotowe, Czandro! — huczał ponurym basem rymarz, schyliwszy się do samego policzka Czandry-Singa. Upośledzony na słuchu rymarz nie umiał mówić cicho, nie potrafił też opanować swego niskiego, huczącego głosu i każde słowo roznosiło się po całej sali.

— Wszystko było gotowe, Czandra, — grzmiał dalej — Muzułmanie przysięgli na Koran, Hindusi spełnili obrządek przylejąc wodę Gangesu. Cały Czitpur-Bazar był uzbrojony, nawet czamarowie, najniższego rzędu czyściciele śmietników należeli do spisku. Można było z łatwością zdobyć jednej nocy Arsenał, fort i Bank Państwowy Kalkuty. Ale gończe psy Anglików wywąchały sprawę i na dzień przed wyznaczonym terminem sahibowie zmienili całą straż fortu, ustawili podwójne warty i rozbroili garnizon. Sahibowie rozesłali swoich ludzi na bazary, do łaźni, do wszystkich miejsc, gdzie gromadzi się lud. Przekupili wszystkich kościelnych żebraków. Nawet w kobiecych częściach domów sahibowie szukali spiskowców...

— O, synowie szakali! — zaklął cicho Czandra.

Lela nie słuchała rozmowy. Spoglądała w nieruchomą twarz bramina i patrzyła na srebrną sprzączkę, spinającą nad czołem jego śnieżnobiały zawój.

Służący podał na miedzianym talerzu ryż i kawałki baraniny zapiekanej z jajkami.

Starzec zaczął jeść żarłocznie, ale bramin nie tknął mięsa.

— Wielki Brama sam wyznaczy wybrańca do walki — mówił bramin, złożywszy dłonie — Spełnia się przepowiednia Kalidasy. Komu na ciele wystąpią pręgi, ten ma wierzyć, słuchać i czekać.

(D. c. n.)